

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do do-
mu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 8-00
numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji 20 gr.

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadawać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500 900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzydzielny 22. — Tel. Administracji i Drukarni 14-22.

Podstawy polskiej polityki oświatowej.

Expose p. premiera i ministra W. R. i O. P. Janusza Jędrzejewicza.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji budżetowej sejmiku, P. Prezes Rady Ministrów i Minister W. R. i O. P. Janusz Jędrzejewicz wygłosił następujące przemówienie:

Rzucając krytyczne spojrzenie na kończący się rok budżetowy odnoszę wrażenie, że dzięki niezachwianej pracowitości podległego mi personelu, a przede wszystkim dzięki ofiarnej służbie armii nauczycielskiej, zadanie, które postawiliśmy sobie przed rokiem, zostało spełnione.

Z ugruntowaną na tem przeświadczeniu otuchą pragnę rozmawiać w najbardziej zasadniczych liniach plan pracy oświatowej.

Budżet Ministerstwa WR i OP

Konieczność wzmoczonych oszczędności w zakresie całokształtu prac rządu sięga również i w dziedzinie oświaty. Jednak dzięki utrwalonemu już zrozumieniu ważności tej dziedziny, stawiającej na jednym poziomie z dziedziną obrony państwa, udało się obronić ją przed niebezpieczeństwem zbyt dotkliwych skreśleń, a nawet nieznacznie przywilejować w stosunku do nowego budżetu. Z preliminarza wynika zmniejszenie globalnej kwoty wydatków na oświatę o 13,413.577 zł., czyli o 4 proc. w porównaniu z rokiem ub. W stosunku do wydatków ogólnopństwowych w grupie administracji, udział Ministerstwa WR i OP wzrósł jednak z 13.26 proc. w r. ub. do 14.55 proc. roku bież. Jest to budżet w 91 proc. osobowy. Pozycja ta poza zmniejszonym do minimum personelem administracyjnym oznacza etaty nauczycieli a tem samem wyraża istotę działalności ministerstwa i dlatego nie może być obniżona. Z konieczności więc byłem zmuszony przesunąć znaczną część wydatków rzeczowych, już po skutecznym wszystkich możliwych skreśleń, do działów funduszy specjalnych, tworzących t. zw. taksy administracyjne.

Zasadniczym trzonem pracy oświatowej w ogóle, a w skomplikowanych warunkach polskich w szczególności, jest wytworzenie jasno określonego kierunku ogólnej polityki oświatowej.

Naczelna myśl wychowawcza

Naczelna polska myśl wychowawcza polega na dążeniu do osiągnięcia przemiany psychiki młodzieży i całego społeczeństwa w kierunku rozbudzenia i wyrobienia poczucia solidarności państwowej, poczucia zbiorowej i jednostkowej za losy państwa odpowiedzialności, poczucia ofiarnej i chętniej dla tego państwa służby. Stwierdzam z głębokim przekonaniem, że na takich zasadach oparte wychowanie wszystkich obywateli Polski nie jest sprzeczne z pojęciami narodu polskiego, ale nawet na niem dopiero może być oparte wychowanie narodowe. Twierdząc, że tak określona myśl

wychowawcza tworzy i istotę i najgłębszy sens wychowania państwowego, jako pojęcia obejmującego ogół obywateli Rzplitej, i zespół wszystkich sił psychicznych, składających się na wytworzenie typu obywatela, umiędniczonego myślenie kategoriami pojęcia państwa i opanować odruchy rasowe lub plemienne. Nie sadzę, aby ktoś zaprzeczył, że taki typ nie jest najpiękniejszy.

Drugą podstawą polityki oświatowej polskiej, powinno być oparcie ustroju i organizacji szkolnictwa polskiego o realny grunt potrzeb kulturalnych i gospodarczych. Sądząc, że w obliczu dzisiejszej rzeczywistości i kształtującej się coraz wyraźniej przyszłości, staje się nieodzownym położenie znacznego nacisku na uwzględnienie pierwiastka gospodarczego, jako podstawy myślenia, przy jednoczesnym zachowaniu wszystkich emocjonalnych węzłów, łączących obywatela z państwem poprzez bohaterkie tradycje przeszłości i żywy stosunek do obywateli wielkości państwa w dobie obecnej.

Środkiem prowadzącym do osiągnięcia powyższych celów jest ustrój szkolny, którego nowy zrab buduje się na podstawie nowej ustawy, program szkolny opracowany w dostosowanej do nowych zadań szkole, a wreszcie organizacja pracy wychowawczej na terenie szkolnego i pozaszkolnego życia młodzieży.

Tu p. Premier przytacza szereg prac nad przebudową ustroju szkolnego.

Szkolnictwo powszechne.

Przechodząc do perspektyw w zakresie poszczególnych rodzajów szkolnictwa — oświadczam dalej p. Premier — bez wahania, jakkolwiek nie bez przykrości, zwracam uwagę na ogrom przeszkód, stojących na drodze realizacji ustawy o powszechnym obo-

wiązku nauczania. Niestety, przeciwnie, biorąc w zaraniu niepodległości ten wielki ciężar na nieokreślane jeszcze barki. Twierdząc z tego niejsca, że tak administracja szkolna jak i nauczycielstwo dokonały i dokonują nadludzkich wysiłków, aby wyzyskać wszelkie możliwości dostarczenia oświaty jak największej liczbie dzieci, ale rzeczywistość nie pozwala na pełne rezultaty. Już w ub. roku mieliśmy niespełna pół miliona dzieci, dla których nie starczyło miejsca w szkołach. Jedynie na Śląsku i w woj. poznańskim i pomorskim obowiązek szkolny wypełnia 100 proc. dzieci.

Dzięki ogromnym wysiłkom władz szkolnych, które natrafiły na zrozumienie nie samorządów i ludności, zwiększyła się znacznie liczba odpowiednich izb szkolnych. W wyniku tych poczynań przyjęliśmy w bież. roku 125.000 dzieci, więcej niż w roku ub., organizując jednocześnie w odpowiedni sposób pracę nauczycieli i zwiększając ich liczbę przez zatrudnienie około 1.300 bezpłatnych praktykantów. Tych 125.000 dzieci stanowi wzrost jak na nasze możliwości olbrzymi, ale jeszcze daleki od zaspokojenia wszystkich potrzeb.

Dysproporcja między przyrostem dzieci a możliwościami dostarczenia izb szkolnych i sił nauczycielskich jest tak ogromna, że nawet w normalnej koniunkturze gospodarczej trzeba by całych lat na jej zmniejszenie. Wysiłki, których dokonaliśmy, świadczą, że posuwamy się na tem polu ciągle naprzód. Niezależnie od skierowanej na to zagadnienie uwagi Rządu, liczę na szeroki udział społeczeństwa, które dla tych celów organizuje się w szeregach Towarzystwa Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Po omówieniu ważniejszych posunięć w dziedzinie szkolnictwa średniego, ogólnokształcącego, zakładów kształcenia nauczycieli, szkolnictwa zawodowego — p. Premier przeszedł do zagadnienia szkół akademickich.

Fakt przełomowy w dziejach szkolnictwa akademickiego.

Mamy w tej dziedzinie do zanotowania fakt przełomowego znaczenia, jakim było wejście w życie ustawy z 13 marca 1933 roku i szeregu rozporządzeń wykonawczych. Dalsza praca nad zatwierdzaniem nowych statutów szkół akademickich, nad obsadzaniem opróżnionych katedr jest w pełnym toku. Nie mogę sobie przy tej sposobności odmówić dużej satysfakcji; przed rokiem stałem w tej izbie pod gradem oskarżeń, niektórzy z panów raczyli widzieć w najbliższej przyszłości polskiego szkolnictwa akademickiego perspektywy niemal pogrzebowe; a dziś, gdy ustawa już jest wykonywana, okazuje się, że alarmy były co najmniej płonne. Reforma nie spowodowała żad nych wstrząsów w szkolnictwie akademickim, przeciwnie, ustabilizowała

warunki normalnej pracy naukowej, a pod niejednym względem już w pierwszym roku wykonywania dała skutki dodatnie.

Płonne okazują się również przestrogi i alarmy z powodu tych artykułów ustawy, które zawierają postanowienia dotyczące młodzieży.

Wydane na mocy ustawy rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich z 30 kwietnia 1933 weszły w życie bez żadnych szczególnych trudności. Przystępując do pracy nad rozporządzeniem wykonawczym wziąłem jako zasadę organizacji studenckich charakter jednoucześnie. Znosząc organizację centralną, występującą pod nazwą związków ogólnopolskich, działałem z najgłębszym przekonaniem, że utra-

cam polityczne ekspozytury stronnictw, będących przyczyną i źródłem zamętu na uczelniach. Nie kierowałem się natomiast w najmniejszym stopniu niechęcią do młodzieży akademickiej i wszelkie w tym kierunku insynuacje, jak najkategoryczniej odpieram. Przeciwnie, moje rozporządzenia legalizują dopiero t. zw. stowarzyszenia ideowe młodzieży, działające dawniej bezprawnie. Społeczeństwo akademickie utrzymało wszystkie dawne typy stowarzyszeń, porządkując je tylko. Życie organizacyjne w uczelniach może się rozwijać swobodnie, pod warunkiem stosowania się do obowiązujących przepisów, bowiem idea Rządu, który mam zaszczyt reprezentować, jest pozostawienie młodzieży swobody kształtowania swego światopoglądu według własnych upodobań. Nie jesteśmy zwolennikami upaństwowienia poglądów, ale od swobody urabiania własnej ideologii w jej specyficznej, wynaturzonej formie, prowadzi długą drogą i ten dystans musiał być podkreślony. Stwierdzam, że młodzież zastosowała się na ogół do nowych przepisów, a obecna organizacja stowarzyszeń akademickich przy udziale władz uczelnianych dochodzi do końca. Akcja ta została zakończona tylko w Uniwersytecie warszawskim. Mam nadzieję, że czynniki, które w poprzednich latach organizowały zaburzenia, zobaczą wreszcie, że zaszyły za daleko i że wypadki takie już się nie powtórzą.

Reforma opłat studenckich.

Poruszę tu jeszcze sprawę reformy opłat studenckich. W pierwszym roku wyniki były pomyślne. Wyniki finansowe przeszły wszelkie oczekiwania, a ogólna liczba studentów w Polsce nie spadła, a nawet zwiększyła się. W zakresie wyposażenia zakładów naukowych akademickich fundusze wzrosły do 3.171.000 zł. t. j. o 120 proc. w ciągu 3 lat. Na pomoc finansową dla młodzieży przeznaczyłem w b. r. z funduszu opłat 4.500 tys. zł., t. j. znowu o wiele więcej niż w latach poprzednich. Podniosłem wreszcie liczbę stypendiów o 188, jak również wysokość kwoty na zasiłki doraźne, głównie celem uszczerpnięcia zaległych opłat szkolnych.

Mówiąc o pomocy akademickiej, nie mogę nie wspomnieć także o ujęciu przez Ministerstwo organizacji praktyk wakacyjnych, dzięki czemu można było w ciągu 2 ostatnich lat rozdzielić co roku około 1.500 praktyk w najrozmaitszych działach administracji i wytwórczości. Reforma opłat akademickich, porządkując stosunki w tej dziedzinie, pozwoliła jednocześnie na przyświecie z pomocą tak szkołom, jak i młodzieży.

Zdaje mi się zatem, że jeżeli idzie o zagadnienie szkolnictwa wyższego w całokształcie, to mam pełne prawo uważać, że w wyniku dokonanej z takim trudem reformy, przedstawia się ono dodatnio i jest jasne nawet dla poprzednio uprzedzonych.

(Dalszy ciąg na stronie 2-ej.)

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

Opieka nad nauką i sztuką.

Jako minister oświaty, uważam, że jednym z najważniejszych moich zadań jest opieka nad nauką i sztuką, jako nad bardziej widocznym świadectwem kultury narodowej. Ministerstwo popierało instytucje naukowe, jak również utrzymuje rozgałęzione stosunki ze światem naukowym zagranicą. Odbył się w Warszawie 7 międzynarodowy zjazd historyków, w roku przyszłym przewidziany jest międzynarodowy zjazd geografów i międzynarodowy kongres wychowania moralnego. Z pośród faktów, świadczących o żywym kontakcie z zagranicą, zaznaczę fakt zawarcia konwencji kulturalnej z Jugosławią. Pomoc finansowa obejmowała w r. ubiegłym wszystkie działy twórczości artystycznej, zwłaszcza literaturę, teatr i sztuki plastyczne.

Z faktów dokonanych, jednym z najważniejszych było stworzenie Akademii Literatury. Naukę i sztukę traktuję jako jeden z kamieni węgielnych do budowy polityki oświatowej, bowiem są to najpewniejsze i najtrwalsze źródła po tegi duchowej narodu.

Wytyczne polityki wyznaniowej.

Na zakończenie dorzucę kilka uwag do scharakteryzowanej już przeze mnie kilkakrotnie naszej polityki wyznaniowej. Głównym zadaniem moim jest obecnie praca nad uporządkowaniem chaotycznych jeszcze stosunków prawnych w tej dziedzinie. Ustrojowe prace Ministerstwa idą w kierunku unifikacji prawodawstwa wyznaniowego, ogólnego stosunku państwa do poszczególnych wyznań na podstawie polskich ustaw i na baczności, aby wszędzie tam, gdzie tego zachodzi potrzeba, na leżycie zostały zabezpieczone rzeczywiste potrzeby i słuszne wymagania wyznaniowe kościołów i związków religijnych. W wyliczonym tu zakresie spraw znajdują się również nieuregulowane przez konkordat, lub pozostawione do późniejszego załatwienia sprawy wyznań katolickich.

Linia polityki Ministerstwa cechuje do bra wola i życzliwe ustosunkowanie się rządu do potrzeb kościoła, oraz troska o jego rozwój dzięki roli w kształtowaniu pojęć moralnych i etycznych społeczeństwa. Rząd polski bacznie również na staranne i lojalne wykonywanie konkordatu, mimo wszystkie trudności i ciężary, które nakłada on na państwo. Wszystko to nie tylko utwierdza coraz bardziej harmonijne stosunki istniejące pomiędzy Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą, lecz ponadto można stwierdzić z zadowoleniem, że nasze wysiłki, aby przepisy konkordatu przeniknęły do świadomości społeczeństwa, a zwłaszcza duchowieństwa, wydały już pewne rezultaty. Zrozumienie, że konkordat jako u-

kład między Stolicą Apostolską, a Polską Rzplita jest aktem obustronnym, który wraz z wszystkimi konwencjami obie strony obowiązane są wykonywać, zaczyna pomału docierać do świadomości nawet tych, dla których zrozumienie tej obopólności nie było zawsze jasne.

Przechodzę teraz**do spraw wyznania prawosławnego**

i chcę z całym naciskiem stwierdzić stanowczą wolę rządu do uregulowania położenia prawnego tego kościoła i ustalenia do niego stosunku państwa. Pod tym względem zostały już dokonane olbrzymie prace przygotowawcze konsekwentnie zmierzające do celu, mającego stanowić zwrotny punkt w życiu kościoła prawosławnego w Polsce. Tym punktem ma być zwołanie soboru generalnego. Celem tego soboru będzie przede wszystkim stworzenie takich form organizacyjnych ustroju wewnętrznego, które w zgodzie z świętymi kanonami, zachowując absolutną czystość wierzenia prawosławne go, byłyby zarazem życiowo i psychologicznie zgodne z istniejącym w naszym państwie faktycznym układem stosunków. Zarazem będzie szło o usu-

nięcie z kościoła prawosławnego pewnych naleciałości, jakie pozostały z czasów rządów zaborczych. W tej trudnej pracy mam prawo liczyć na dobrą wolę hierarchii i zrozumienia przez nią stanu rzeczy.

Co do wyznania ewangelickiego

to prowadzone są nadal prace legislacyjne z uwzględnieniem przemian, idących przez ten kościół z zewnątrz.

Kończąc omówienie spraw wyznaniowych, pragnę jeszcze tylko zaznaczyć, że Ministerstwo wykazuje ciągłą i wyraźną troskę nad stworzeniem dla żydowskiego życia wyznaniowego

rami ustrojowych, w których ludność żydowska mogłaby jak najszerzej zadowolnić swe potrzeby religijne. Dalszym krokiem w tej dziedzinie było dokonanie rozszerzenia zasięgu terytorialnego ustawy unifikacyjnej o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.**Dochody i wydatki budżetowe.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) Dochody budżetowe Państwa w grudniu ubiegłego roku osiągnęły wysokość 175 milionów złotych, wydatki zaś 193,7 milionów złotych, deficyt wynosi zatem 18,2 miliony złotych.

W podatkach bezpośrednich podniosły się wpływy z podatku przemysłowego, zmalały natomiast wpływy z po-

datku dochodowego; wzrósł wpływ z podatku od cukru i od drożdży, a spadł z podatku od wina i piwa. Od początku roku budżetowego do dnia 1 stycznia b. r., ogółem dochody Państwa wynosiły 1,380,000,000 zł., a wydatki złotych 1,581,000,000, deficyt za 9 miesięcy roku budżetowego wynosi zatem 192,7 milionów złotych.

Nowi posłowie i senatorowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) Główna Komisja Wyborcza ustaliła nazwiska kandydatów wchodzących do Sejmu na miejsce posłów skazanych w procesie cenrolewu. Do Sejmu wejdą pp. Ludwik Kulczycki (NPR.), Maciej Rataj i Józef Steinhof (KL. Ludowy, Adam Kuryłowicz (PPS), Roman Janowski (BBWR) i Marian Cieplak.

Sen. Stanisław Kobylński z Chadejki śląskiej złożył mandat do Senatu. Na jego miejsce wchodzi do Senatu wicemarszałek Sejmu Śląskiego, Kędzior. Jak utrzymują w kuluarach sejmowych, powodem ustąpienia sen. Kobylńskiego jest otrzymanie przezeń stanowiska reienta na Śląsku.

Dolar zwycięży — funt szt. spada.

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Na giełdzie warszawskiej kurs ozaku na Nowy Jork podniósł się od wczoraj z 5'48 na 5'51, a kurs kabla z 5'51 na 5'53. Kurs dewizy londyńskiej spadł poważnie bo z 28'12 na 27'83.

Nagłędzie paryskiej w zamknięciu kurs dewizy londyńskiej spadł do 79'75 a Nowego Jorku podniósł się z 15'75 na 15'80.

Spadek funta może być tłumaczony

w dwojaki sposób: interwencją angielskiego Funduszu Walutowego, celem zabezpieczenia na wszelki wypadek przed niekorzystnym dla Anglii stosunkiem funta do dolarów oraz poważniejszego spadku waluty amerykańskiej, nadto obawami przed ucieczką kapitałów amerykańskich Anglii, które w okresie paniki dolarowej napłynęły w znacznych ilościach do Berlina.

200-tysięcy cudzoziemców w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) W roku 1933, według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, przebywało w Polsce 200.000 cudzoziemców, którzy otrzymali wizy na wjazd lub pobyt w Polsce. W latach poprzednich liczba ta

była wyższa. Z pośród 200.000 obcych obywateli, było 105.000 Niemców, po 11.000 Czechosłowaków, Austriaków i Rumunów, 9.000 obywateli ZSSR, 4500 Francuzów, 2.000 Anglików, 3.000 Łotyszów i 7.000 obywateli U. S. A.

Dr. Hełczyński objąć ma stanowisko prezesa N. T. A.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) W najbliższym czasie nastąpić ma zmiana na stanowisku szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej. Dotychczasowy szef kancelarii dr. Hełczyński objąć ma stanowisko prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, opróżnione po śmierci dra Piętaka w roku ubiegłym. Na miejsce dra Hełczyńskiego szefem kancelarii cywilnej Prezydenta Rzplitej mianowany ma być poseł BBWR. Świeżawski.

Strzały do szyb konsulatu niemieckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) Dziś około godziny 1 po południu na ulicy Papieża Piusa XI, przed gmachem poselstwa Rzeszy, jakiś osobnik wystrzelił dwukrotnie z rewolweru w szyby biura konsulatu niemieckiego. Strzały, przebiwszy szyby, trafiły w wewnętrzne ściany konsulatu, nie czyniąc żadnych szkód. Sprawcę natychmiast aresztowano.

Jest to obywatel niemiecki Bachman, który wyemigrował z Niemiec do Polski po objęciu rządów przez Hitlera. Oświadczył on, że w ten sposób zamierzał demonstrować przeciw terrorowi hitlerowskiemu w Niemczech.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 18 stycznia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody w dniu 19 b. m. przeważnie pochmurno, miejscami opady. Dalszy wzrost temperatury, dość silne i porywiste wiatry południowo-zachodnie, w górach możliwy halny.

Temperatura we Lwowie w dniu 18 stycznia wynosiła: o godzinie 7 rano -6'2, o godzinie 1 w południe +0'6, o godzinie 9 wieczór +3'5.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa, 18 stycznia. (Sz) Dziś w 10 tym dniu ciągnięcia IV. klasy 28 Loterii Państwowej dały wygrane następujące numery:

20.000 zł. na nr. 85971.
15.000 zł. na nr. 22765,
po 10.000 zł. na nr. 3661 8101 68959 101259 107175 129020,
po 10.000 zł. na nr. 89626 114772,
po 5.000 zł. na nr. 82743 151396 160674.
po 2.000 zł. na nr. 3273 4000 5448 17274 23115 24647 27368 30512 39178 45349 42644 50834 57558 60706 63182 85956 95534 93151 100334 102906 137367 169329,
po 2.000 zł. na nr. 3330 54016 54494 73396 75642 82612 91766 95968 97072 99612 116104 124963 128680 148131 149881 152807 165305,
po 1.000 zł. na nr. 6080 10506 15263 17893 19134 24296 27106 29668 29791 35429 39765 44184 50253 53717 68422 75981 77536 78835 78925 79270 87095 103582 118051 118269 123709 124348 127786 128037 132382 143685 144535 147521 153155 159954,
po 1.000 zł. na nr. 2014 9362 10660 23856 23998 26608 28623 29073 31116 35817 40570 41056 62780 53852 64234 86022 94831 100239 105319 107567 114902 116437 116632 117963 124065 130337 131593 138083 142851 151446 159275 165056.

Królowa kina. Plebiscyt czytelników warszawskiego tygodnika „Kino” przyznał tytuł „Królowej kina” Lidii Użyckiej. Tytuły wicekrólowych otrzymały Irena Kamińska i Rita Loma.

Awantury marynarzy. Dwaj marynarze z Gdyni, Łabowski i Surudzki, którzy przybyli na urlop do Warszawy, upili się i poczęli bić przechodniów na ulicach. Powstało olbrzymie zbiegowisko. Policja zatrzymała awanturników.

Ważny tylko do 19 stycznia 1934 r.

BON

na

BEZPŁATNY

Nakon świetnej wody kolońskiej i na 4 słynne nożyki do golenia „SALFERS” przy zakupie 5 nożyków „SALFERS” po 20 groszy sztuka

Perfumerje S. FEDERA
Sykstuska 7 lub Kopernika 15 a.

UWAGA: Tylko za zwrotu bonu Słowa Polskiego.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z powodu zgonu s. p. Zofji z Trzemeskich Huberowej w naszym ciężkim cierpieniu nieśli pociechę — a było ich bardzo wielu, tą drogą ślemy serdeczne podziękowanie.

Mąż i Córka.

Sierżant mianuje prezydentów.

Londyn, 18 stycznia. (PAT) Donoszą z Hawany o nowym przewrocie dokonanym dziś rano przez szefa sztabu wojsk kubańskich, b. sierżanta a obecnie pułkownika Battistę.

Battista był tym, który stanął na czele wojsk powstańczych w lecie ub.

roku, a następnie umożliwił objęcie prezydentury San Martinowi.

Obecnie Battista usunął San Martiną, wprowadził stan oblężenia, przerwał strajk generalny i powołał, jako prezydenta republiki kubańskiej Carlo sa Mendieta.

Pamiętajmy o szkołach polskich zagranicą.

Wywiad z Szefem Kancelarii Cywilnej P. Prezydenta Rzpltej dr. Bronisławem Hełczyńskim.

W czasie od 15 stycznia do 15 lutego odbywa się w całej Polsce akcja niezwyczajnej doniosłości: powszechna zbiórka na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą. Pragnąc przyczynić się do wyjaśnienia społeczeństwu jej ogromnej wagi, Polski Związek Wydawców Dzienników i Czasopism zwrócił się do prezesa zarządu głównego tego Funduszu, zarazem stojącego na czele komitetu wykonawczego zbiórki — szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzpltej, dr. Bronisława Hełczyńskiego.

Rad jestem — odpowiadał dr. Hełczyński — mogąc za pośrednictwem prasy przedstawić społeczeństwu, jak wielkie znaczenie ma nasza akcja, Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą został utworzony w wyniku zbiórki, podjętej w latach 1930—31 przez Komitet uczczenia 25-lecia walki o szkołę polską pod zaborem rosyjskim. Z sumy około pół miliona, zebranej wówczas, wydzielono 450.000 zł. jako nienaruszalny majątek zakładowy Funduszu, zarażem powierzając mu dalsze mobilizowanie ofiarności społecznej dla wspierania rodaków na obczyźnie w ich ciężkiej walce i zachowanie polskości. Corocznie więc w rocznicę strajku szkolnego z roku 1905 t. j. w styczniu i lutym Fundusz zwraca się o poparcie do całego narodu. W roku zeszłym przeprowadzono pierwszą tego rodzaju zbiórkę, obecnie przystąpiliśmy do drugiej.

— Ile wynosi przybliżona ilość młodzieży polskiej w wieku szkolnym zagranicą?

— Ponad milion, wedle niektórych obliczeń około 1.200.000.

— Ile z tego uczy się po polsku?

— Całą naukę w języku polskim pobiera zaledwie 60.000, a około 250.000 uczy się języka polskiego jako przedmiotu.

— To znaczy, że reszta jest skazana na wynarodowienie?

— Tak, o ile nie dopomożemy do utrwalenia ośrodków mowy polskiej zagranicą.

— Stan rzeczy nie we wszystkich krajach jest jednakowy?

— Różnice są bardzo duże. W najlepszym razie około połowy dzieci uczęszcza do polskich szkół, jak w Czechosłowacji i na Łotwie, albo przynajmniej, ucząc się w języku obcym, pobiera naukę języka polskiego, jak we Francji i Stanach Zjednoczonych. W innych jednak państwach ilość szkół polskich jest wprost znikoma. Pomijając tereny, na których Polacy stanowią drobną garstkę w obcym morzu i z tego powodu trudno liczyć na należyty rozwój polskiego szkolnictwa, najgorzej przedstawia się sytuacja na Litwie i w Niemczech. W obu tych państwach zaledwie 5 proc. dzieci pobiera naukę języka polskiego, przyczem na Litwie położenie jest jeszcze o tyle lepsze, że około połowy tej młodzieży uczęszcza do szkół średnich, co zapewnia tamtejszej ludności polskiej dopływ młodej inteligencji, gdy tymczasem w Niemczech istnieje zaledwie jedno polskie gimnazjum w Bytomiu o 150 uczniach, założone dopiero przed półtora rokiem i to przy wydatnej pomocy właśnie naszego Funduszu. Jest to jednak jeszcze stanowczo za mało, by mogła tam powstać odpowiednio liczna warstwa polskiej inteligencji.

— Mniejszość niemiecka w Polsce nie ma tak ciężkich warunków.

— Obraz jest wprost odwrotny. Jeśli chodzi tylko o trzy województwa zachodnie, to we własnych szkołach powszechnych kształcą się ponad 60 proc. dzieci niemieckich, szkół zaś średnich jest 30 o 4.743 uczniach. Gdybyż potrzeby szkolne naszej ludności w Niemczech mogły być zaspokojone w tej samej mierze, jak ludności niemieckiej w Polsce!...

— W jakim kierunku szła praca Funduszu w ostatnim roku?

— Nie dysponujemy niestety sumami, któreby umożliwiały rozwiązanie zagadnienia w całej rozciągłości, tak by wszystkie tereny mogły być obsłużone

odpowiednio do potrzeb. Jednakże w miarę potrzeby przychodzimy z wydatną pomocą tym środowiskom polskim zagranicą, które tej pomocy najbardziej potrzebują, a więc na te tereny pograniczne, w których stan posiadania szkolnego jest zagrożony bądź z powodu złej sytuacji materialnej tamtejszej ludności, bądź też z powodu warunków politycznych, w jakich ta ludność się znajduje. Nie zapominamy jednak i o terenach odległych, ważnych dla całości problemu wychodźczego. W latach 1932 i 1933 Fundusz przeznaczył na szkołę polską zagranicą 401.800 zł., za co zostały zorganizowane nowe, trwałe ośrodki nauki polskiej oraz podtrzymane dawne, chylące się do upadku. Fundusz zwraca uwagę głównie na tereny pograniczne, nie zapominając jednak o terenach odległych, ważnych dla całości problemu wychodźczego.

— A jakie były dochody Funduszu?

— Dochody Funduszu od chwili jego ukonstytuowania t. j. od 1 lutego 1932

r. przedstawiają się następująco: zeszłoroczna zbiórka dała netto 359.669 zł. 71 gr., dochód z majątku zakładowego 85.906 zł. 85 gr., dodatkowe wpływy ze zbiórki lat 1930/31 i ofiary poza zbiórką 30.107 zł. 03 gr., — ogółem 475.683 zł. 59 gr. Po potrąceniu wyżej wspomnianych 401.800 zł. oraz wydatków administracyjnych za te dwa lata w kwocie 13.363 zł. 45 gr. pozostała pewna nadwyżka, która jednak łącznie z wpływami zbiórki 1930/31, niewątpliwie do majątku zakładowego Funduszu, a nawet łącznie ze spodziewanymi wpływami zbiórki obecnej, ma już swoje przeznaczenie.

— Co przewidują plany tegoroczne?

— Przedewszystkiem chcemy przyjść z pomocą całej polskiej młodzieży zagranicą. Nie możemy jej dostarczyć potrzebnej ilości polskich szkół, ale możemy ją wyposażyć w środek mniej skuteczny lecz o znacznie szerszym zasięgu, a przytem znacznie łatwiejszy do zrealizowania: w dobrą

polską książkę. W najbliższym czasie zamierzamy przystąpić do wydania w dużym nakładzie rzeczy, o którą wszystkie tereny się upominają, t. j. czytanki o Polsce, przeznaczonej specjalnie dla młodzieży zagranicznej. Koszt nie będzie znaczny, a efekt powinien być wielki.

— A reszta?

— Reszta pójdzie znów na podtrzymanie i wzmożenie szkolnictwa polskiego na terenach najbardziej zagrożonych. Oczywiście będzie to o wiele, wiele mniej, niż potrzeba; oby choć starczyło na zaspokojenie potrzeb najpilniejszych! Musimy plan naszej akcji rozkładać na lata całe, musimy corocznie apelować do ofiarności społeczeństwa. Zbiórka zeszłoroczna przyniosła niewiele ponad jeden grosz na głowę ludności — tegoroczna nie powinna chyba pozostać w tyle. Chodzi przecież o ratowanie przed wynarodowieniem czwartej części narodu. Niechby składano datki minimalne, byle tylko składały wszyscy!...

Na tem rozmowa się zakończyła. „Byle tylko składali wszyscy!...” Oto główne hasło, które winno nam przyświecać w miesiącu zbiórki na ratowanie duszy polskiej wśród 8 milionów naszych rodaków na obczyźnie.

NOWA BURZA DOLAROWA.

Dolar niepokoi już od długiego szeregu miesięcy opinię finansową świata. Ostatnie dni przyniosły jej nową niespodziankę. Tym razem tak nagle i nie spodziewaną, że do tej chwili niema jeszcze nigdzie dostatecznie skryształizowanego poglądu na skutki, jakie będą następstwem zapowiedzianych reform amerykańskich. Prezydent Roosevelt zapewnił, że zrealizuje niezwykle eksperyment walutowy, a mianowicie upaństwowienie wszystkich znajdujących się w Ameryce zapasów złota monetarnego oraz stabilizację dolara na poziomie do 60 proc. niższym od dawnej wartości tej waluty.

Na Roosevelta, z okazji jego posunięć finansowych, zwykło się aż nadto często miotać gromy czasem oburzenia, a czasem ironii i sarkazmu. Trzeba go jednak zrozumieć. Roosevelt został pchnięty na drogę swych reform koniecznością, w jakich znalazły się Stany Zjednoczone. Konieczności te nakazywały natychmiastowe przywrócenie z pomocą rzeszom bezrobotnych drogą zatrudnienia ich przy pracach, wchodzących w zakres wielkiego planu robót gospodarczych, wykonywanych za pieniądze państwowe. Pieniądze te zaś mogły być uzyskane tylko i wyłącznie z nadwyżki, powstałej wskutek obniżenia wartości dolara.

Na ten moment najmniej zwykło się zwracać uwagę. Mówi się o tem, że Roosevelt postawił sobie za cel wyższą cenę, powiększenie siły nabywczej ludności i t. d. To prawda. Ale punktem wyjścia była sprawa bezrobocia. Patrzymy na te rzeczy z europejskiego punktu widzenia. Nie zdajemy sobie w szczególności sprawy z tego, że U. S. A. nie posiadała dotychczas ogólnopaństwowego systemu ubezpieczeń społecznych i że robotnik, tracący tam pracę, o ile nie posiada własnych oszczędności, skazany jest wyłącznie na ofiarności publicznej. Dziesięciu milionów ludzi, pozbawionych chleba, nie mogła udźwignąć nawet amerykańska ofiarności publicznej. Roosevelt został

przeto niemalże przemocą wtrącony na drogę swej N. R. A. i tych wszystkich przedsięwzięć, których świadkami jesteśmy od przeszło roku.

Nie tracimy jednak z oczu momentu, bez którego cały ten plan nie mógł się powieść. Momentem tym było obniżenie się dolara. Moment zarazem niezwykle pożyteczny dla całej gospodarki amerykańskiej z uwagi na konieczność ulżenia ciężarowi długów, szczególnie dużych w rolnictwie.

I dolar zaczął spadać. Ale nie wedle woli prezydenta Stanów Zjednoczonych, a raczej wedle woli giełdy świata. Spadek ten odbywał się wśród załamania i chwiejności i przemieniał się chwilami w tendencję ku wyższemu. Stąd już w październiku ubiegłego roku zapoczątkowuje Roosevelt nowy etap swej polityki gospodarczej, kładąc nacisk na hasło umiędzynarodowienia się od międzynarodowej „spekulacji dolarem”. W celu opanowania przez siebie kursu dolara a faktycznego spowodowania dalszego jego spadku powierza Reconstruction Finance Corporation zakup złota po cenie wyższej od światowej. Niestety i te zakupy zawiodły oczekiwania. W grudniu międzynarodowy kurs dolara staje się coraz wyższy.

Łatwo jest krytykować takie czy inne dalsze zamierzenia Roosevelta, ale koniecznem jest stwierdzić, że z drogi, po której zaszedł już tak daleko, zejść nie mógł. Musiało nastąpić to, co wywołało tyle na świecie niepokoiu, a z czem reszta już od pewnego czasu mimo wszystko się liczone. Sensacyjne orędzie Roosevelta nie ma przecież na celu nic innego, jak tylko możliwie najpewniejsze utrzymanie osiągniętych dotychczas rezultatów w zakresie niżki dolara. Skoro już raz poświęcił walutę dla celu podtrzymania całego życia gospodarczego, skoro osiągnął zmniejszenie liczby bezrobotnych o półtora miliona, to teraz koszt dalszych ofiar zamierza osiągnąć dalsze postępy w zatrudnianiu i pod-

niesieniu siły nabywczej społeczeństwa amerykańskiego.

To ostatnie orędzie jest ponadto tylko kompromisem między bardzo silnymi w Stanach Zjednoczonych głosami za wprowadzeniem całkowitej inflacji, a stanowiskiem przeciwników tego eksperymentu. Zaś zmonopolizowanie obrotu złotem w rękach rządu jest tylko środkiem, niezbędnym do uzyskania wpływu na utrzymanie kursu waluty w kraju i zagranicą na pożądanym poziomie.

Czy sukcesem, czy też fiaskiem zakończy się ta cała polityka Roosevelta? To pytanie porusza umysły całego świata. Różne opinie wypowiadają uczeni, politycy, finansisci i ekonomiści. Najwybitniejszy ekonomista angielski John Maynard Keynes wierzy, że istnieje wiele więcej prawdopodobieństwa sukcesu, niż niepowodzenia Roosevelta i uważa, że ponure horoskopy, stawiane w Londynie i gdzieindziej, polegają na błędzie. Znany publicysta Saint Brice na podstawie licznych, przytoczonych przez siebie danych faktycznych, dowodzi natomiast nieudania się eksperymentu prezydenta U. S. A.

Dzisiaj jest rzecz nierealna, snuć na ten temat przewidywania. Faktem jest w tej chwili jedno: Stany Zjednoczone stały się w tym tygodniu pierwszym na świecie państwem, w którym został wprowadzony państwowy monopol posiadania złota. I kto wie, czy w dalszym rozwoju wypadków inne państwa nie pójdą po tę samą linię. Bo jednak złoto jest potężnym narzędziem w ręku państwa w okresach kryzysów walutowo-financeowych.

O ile idzie o refleksy dolarowej burzy na Polskę, to mogą one być w dzisiejszych warunkach tylko bardzo słabe i przytłumione. W razie dalszego spadku dolara możemy zresztą co najwyżej tylko zyskać w postaci zmniejszenia się naszych zobowiązań dolarowych. My idziemy własną drogą, daleką od wszelkiego eksperymentowania, drogą, która do tej pory oszczędziła nam przykrości, na jakie narażeni są razporaż inni. Pewność i stałość naszych stosunków jest dziś rzadką na całym świecie, a nasze metody znajdują chętnych naśladowców. Wolno nam tedy być tych faktów spokojnymi i zrównoważonymi obserwatorami.

A. L.

Wysłannik Mussoliniego w Wiedniu.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT) Dziś o godz. 8.15 przybył do Wiednia włoski podsekretarz stanu Suvich w towarzystwie sekretarza legacyjnego Comegliego. Wychodzącego z wagonu Suvicha powitał kanclerz Dollfuss, po czem razem przeszli przed frontem kompanii honorowej. W salonach dworca kanclerz przedstawił Suvichowi członków swego orszaku.

Opuszczającego dworzec Suvicha, zgromadzona na placu publiczność witała okrzykami „Heil Mussolini, Heil Dollfuss”.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) Mimo pozornej obiektywności, z jaką prasa niemiecka odnosi się do podróży Suvicha do Wiednia, przebiega wyraźnie zaniepokojenie co do możliwych następstw tej wizyty.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

150 księży katolickich w obozach koncentracyjnych.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) Według informacji, których dotychczas nie udało się sprawdzić, w obozach koncentracyjnych w Rzeszy i w zaresztach przybywa 150 księży katolickich. Pozbawienie wolności księży nastąpiło w ciągu ostatnich miesięcy przeważnie wskutek nieprzychylnego ich stanowiska w stosunku do obecnego regime'u.

„Z zasadniczych powodów“.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne komunikuje z Genewy, że konsul niemiecki w Genewie dr. Krauer wręczył sekretarzowi Ligi Narodów odpowiedź rządu Rzeszy na pismo sekretariatu zapraszające Niemcy do wzięcia udziału w dyskusji w Radzie Ligi nad sprawą plebiscytu w Zagłębiu Saary.

Treść odpowiedzi niemieckiej jest następująca:

„Panie Sekretarzu Generalny! Potwierdzając odbiór Pańskiego pisma z dnia 5 stycznia 1934, mam zaszczyt za komunikować Panu, że rząd niemiecki, mimo pełnego uznania dla stanowiska wysuniętego na posiedzeniu Rady Ligi w dniu 15 b. m., musi jednak z żalem powstrzymać się z zasadniczych powodów od udziału w obradach Rady Ligi nad pkt. 26 porządku dziennego“.

Proszę przyjąć i t. d.

Podpisany: von Neurath.

Miasta w gruzach — tysiące zabitych. Jak wyglądają Indie po trzęsieniu ziemi.

Londyn, 18 stycznia. (PAT) Dopiero teraz nadchodzą z Indji dokładniejsze dane, które dają obraz olbrzymiego zniszczenia, wyrządzonego przez ostatnie trzęsienie ziemi.

T. zw. Ogród Indji mianowicie północny obszar prowincji Bihar jest zupełnie zrujnowany na przestrzeni setek mil. Miasto Mufazarpur liczące 50.000 mieszkańców uległo prawie równaniu z ziemią. Ten sam los spotkał miasto Maghir liczące 36.000 mieszkańców. Zniszczeniu uległy wielkie plantacje cukru w okolicy Mufazarpur.

Dotąd nie ogłoszono żadnej oficjalnej listy zabitych. Według danych nieoficjalnych liczba zabitych sięga 8.000 osób.

W ministerstwie dla spraw Indji w Londynie przypuszczają, że trzęsienie ziemi pociągnęło za sobą śmierć przeszło tysiąca osób.

Lotnicy, którzy w towarzystwie obserwatorów oblatywali teren zniszczony przez trzęsienie ziemi składają meldunki o wyrządzonych szkodach.

W miejscach, gdzie znajdowały się osiedla ludzkie dziś są olbrzymie le-

żiora wody. Na polach i drogach leży mnóstwo trupów ludzkich i zwierzęcych.

Kalkuta, 18 stycznia. (PAT) Według ostatnich danych liczba ofiar trzęsienia ziemi w Indiach Północnych wynosi około 2.000 zabitych i ponad 10.000 rannych.

Kalkuta, 18 stycznia. (PAT) Na skutek ostatniego trzęsienia ziemi miasto Muzaffarpur leży w gruzach. Na ulicach widać setki trupów. Komunikacja z miastem została przerwana.

Jak w Gdańsku traktują bezrobotnych-polaków.

Gdańsk, 18 stycznia. (PAT) Bezrobotny Polak, Pionek, zgłosił się do urzędnika biura akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych w Nowym Porcie, prosząc o przydzielenie mu węgla tak samo jak i bezrobotnym niemieckim. Urzędnik odmówił wydania węgla, uzasadniając odmowę tem, że Pionek posyła swe dzieci do ochronki i szkoły polskiej. Na uwagę Pionka, że narodowo-socialistyczne sfery miarodajne życzą sobie podobno, aby biednych traktowano jednakowo bez względu na różnicę przekonań narodowych i politycznych, urzędnik hitlerowski odpowiedział, że jemu o wiele miśszy jest komunista niż Polak, — odmawiając ostatecznie przydzielenia węgla.

Bankierzy — defraudanci.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT) W kołach bankowych wywołało sensację aresztowanie dwóch bankierów Rokotnitsza i Winklera, właścicieli znanej wiedeńskiej firmy bankowej. Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem sprzeniewierzenia sumy 800 tysięcy szylingów na szkodę towarzystwa akcyjnego Wiener Ziegelwerke, oraz fabryki fortepianów Hoffman et Czerny.

ZE SPORTU.

CZARNI - UKRAINA 6:4.

W środę wieczorem na torze L. T. Ł. odbył się ostatni mecz o mistrzostwo klasy A. okr. lwowskiego. „Czarni“ pokonali „Ukrainę“ 6:4 (1:0, 2:2, 3:2). „Czarni“ wystąpili ze Stenzlem w bramce, natomiast nie grał Lemiszko. Mecz miał przebieg b. ciekawy i do ostatniej chwili wynik nie był pewny. Bramki dla „Czarnych“ zdobyli Jalo-wy II. i Czyżewski po dwie, Kasprzak i Stupnicki po jednej, dla „Ukrainy“ Trusz I. i Trusz II. po dwie. Sędziował p. Kuchar. Wdźwów mało.

Równocześnie w zawodach eliminacyjnych o wejście do Kl. A. Strzelec remisował z L. T. Ł. 3:3 (0:1, 1:1, 2:1). Sędziował b. dobrze por. Szyba. Gra ładna i ambitna z obu stron. W pierwszej tercji silna przewaga L. T. Ł., w drugiej gra wyrównana, w trzeciej lepszy Strzelec.

Zatarg o dobra b. kronprinza.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) Narodowo-socialistyczny organ t. zw. Frontu Pracy „Der Deutsche“ podaje wiadomość o zatargu, jaki powstał między kierownictwem służby pracy a zarządem dóbr b. kronprinza Przemków na Śląsku opolskim.

Kierownictwo służby w t. zw. kadrach pracy, zwróciło się do administracji dóbr z żądaniem oddania 26 tysiąc morgów nieużytków na cele kolonizacji rolnej. Na zmeljoryzowanych

działkach utworzyć miało 150 drobnych gospodarstw chłopskich. Zarząd dóbr Przemków żądanie to odrzucił oświadczając, że spowodowałoby to utratę dochodów z polowań.

Dziennik nazywa to stanowisko administracji dóbr b. kronprinza „niewiarogodną czelnością elementów reakcyjnych“, i zapytuje co jest ważniejsze, czy budowa osiedli, przy których ma znaleźć pracę 5 tysięcy robotników, czy też prawo polowań.

W Niemczech zarządzono rejestrację obywateli austriackich.

Berlin, 18 stycznia. (PAT) Władze pruskie, bawarskie, saskie i meklemburskie zarządziły rejestrację wszystkich obywateli austriackich przebywających w Niemczech. Niezgłoszenie się do 20 b. m. lub podanie nieprawdziwych danych, m. in. o przynależności partyjnej, pociągnie za sobą wydalenie tych osób w ciągu 24 godzin.

Niemieckie Biuro informacyjne zapowiada zarazem ogłoszenie w najbliższym czasie ogólnych zarządzeń dotyczących Austriaków przebywających na terytorium Rzeszy.

Wobec wiadomości powyższej, która pojawiła się w prasie, minister spraw wewnętrznych Rzeszy tłumaczy, że chodzi jedynie o sprawdzenie

liczby obywateli austriackich mieszkających na terenie Rzeszy.

AUSTRIA PROTESTUJE.

Wiedeń, 18 stycznia. (PAT) Wiedeński urząd kanclerski polecił posłowi austriackiemu w Berlinie Tauschnitzowi złożenie protestu w berlińskim urzędzie spraw zagranicznych przeciwko rejestracji obywateli austriackich, przebywających w Niemczech.

Austria powołuje się w proteście na prawo narodów i na traktat handlowy, który gwarantuje swobodę ruchu obywateli austriackich w Niemczech i nie pozwala na żadne szykanowanie ich.

Poseł Tauschnitz zażądał imieniem urzędu kanclerskiego niezwłocznie cofnięcia tego zarządzenia władz niemieckich.

Echa expose Paul Boncoura w prasie francuskiej.

Paryż, 18 stycznia. (PAT) W związku z ostatnim przemówieniem ministra Paul Boncoura „Echo de Paris“ zamieszcza artykuł Pertinaxa, który krytykuje francuską politykę zagraniczną, zarzucając ministrowi, że z jego przemówienia można wnosić, jakoby nie uległo zmianie. Francuski minister spraw zagranicznych przemawia zupełnie tak, jakby to było w roku 1924.

Autor artykułu zaznacza, że interpretacja, jaką Boncour nadaje obecnej sytuacji, polega na nglistem rozumowaniu w stosunku do paktu czterech.

W analogiczny sposób Pertinax komentuje ustępy przemówienia, odnosząc się do paktyw o wzajemnej pomocy, zarzucając dalej ministrowi, że nie liczy się z faktami i ich nie rozumie. Liga Narodów i osobista działalność Boncoura była do niedawna pożyteczna, gdyż stanowiła przeszkodę dla projektu bezpośredniego porozumienia francusko-niemieckiego, na którą to drogę niektórzy z polityków gotowi byli iść, umożliwiając w ten sposób rozwój pangermanizmu w Europie Środkowej i Wschodniej. Mimo tej

przypadkowej usługi, polityka Boncoura niema istotnej wartości.

Pertinax w zakończeniu swego artykułu domaga się polityki bardziej liczącej się z rzeczywistością i samodzielnej, która opierałaby się na sile dostosowanej do obrony państwa, mogłaby stawiać czoło niebezpieczeństwu hitlerowskiemu. Tej polityki nie będzie my mieli dopóty, dopóki Boncour pozostanie na obecnym stanowisku — kończy Pertinax.

Zbiórka na „Fundusz Obrony Morskiej“.

Liga Morska i Kolonialna, spełniając przekazane jej przez najwyższe czynniki rządowe zadanie, przystąpiła do zorganizowania powszechnej zbiórki na cel rozbudowy obrony floty morskiej. W tym celu utworzona została przy Oddziale lwowskim Ligi Sekcja Marynarki Wojennej, której przewodnictwem objął dr. Aleksander Czołowski, dyr. Archiwum Miejskiego.

Na posiedzeniu tej sekcji w dniu 14 b. m. postanowiono zwrócić się do p. Prezydenta miasta z prośbą o urządzenie zebrania obywatelskiego w celu wołania do współudziału w akcji zbiórki przedstawicieli najszerzych sfer obywatelskich. Nadto postanowiono urządzić szereg imprez, m. in. w najbliższej przyszłości koncert zbiorowy orkiestr wojskowych, oraz zbiórkę na „Fundusz Obrony Morskiej“ w dniu 10 lutego b. r., t. j. w 14-tą rocznicę odzyskania dostępu do morza. Akcja na rzecz Funduszu Obrony Morskiej prowadzona będzie jako impreza o charakterze stałym przez cały rok 1934.

Z karnawału.

Z uwagi na reprezentacyjny charakter, jaki miała zabawa Dywizyjnego Kursu Podchorążych, urządzona staraniem D-cy kursu kpt. Małewskiego, oraz uczniów dnia 13 b. m. podajemy kilka szczegółów.

Zabawę zaszczycili swą obecnością D-ca OK. VI. gen. gryg. Boł. Popowicz płk. Bittner z małżonką, ppłk. dypl. Kwiatek z małżonką, oraz reprezentanci innych pułków i bromi.

Przy miłych dźwiękach tanga, fox-trotta, bostona i różnego mazura granych przez dwie orkiestry jazzowe, oraz przy pływaniu, nadawanych przez specjalnie zainstalowane na niektórych salach głośniki, zabawa przetrwała chociaż do późnego rana.

Teror w halach aukcyjnych.

Do prokuratury wpłynęło ostatnio doniesienie przeciw J. Brickowi M. Beispielowi, N. Beispielowi, J. Gabelowi, L. Koblowski, M. Sonntagowi i H. Schlosserowi. Według tego doniesienia uprawiali oni teror w halach aukcyjnych podbijając niemożliwie wysokie ceny, nie dopuszczając do licytacji tych, którzy im się nie okupili, a nawet bijąc ich. Terenem ich działania były hale aukcyjne, a ostatnio nawet sale licytacyjne w urzędach skarbowych.

Kradzież 10.000 cegieł.

Emanuel Rudy, właściciel cegielni przy Drodze Sichowskiej, zgłosił się w I Komisariacie P. P. z doniesieniem, że Józef Haffner i Jędrzej Aufel wykradli w ciągu 11 lat około 10 tysięcy cegieł, wartości 4.000 zł.

Tragiczny wypadek podczas zawodów narciarskich

Kolomyja, 18 stycznia. (PAT) Na przysiółku Hruszów obok Korszowa znaleziono trupa narciarza, w którym rozpoznano Andrzeja Kifiaka, zarobnika z Kosmacza. Stwierdzono, że brał on udział w zawodach narciarskich Tow. „Sokił“ i oddalwszy się od reszty zawodników uległ wypadkowi i zamarzł bądź uległ atakowi serca.

SIC TRANSIT...

Los b. kanclerzy i ministrów republiki niemieckiej.

Ze wszystkich dygnitarzy b. republiki weimarskiej jeden tylko człowiek zachował swoje stanowisko, jest nim sekretarz stanu przy prezydencie Rzeszy, dr. Meißner. Przetrwiał wszystkie zmiany i burze; zajmował tę godność zarówno przy socjaldemokratycznym, prezyd. Rzeszy Fryderyku Ebertcie, jak i przy konserwatywnym feldmarszałku; był sekretarzem (stanowisko to odpowiada mniej więcej naszemu dyrektorowi kancelarii cywilnej Prez. Rp.) prezydenta przy republice demokratycznej; jest nim i po przewrocie, przy Trzeciej Rzeszy hitlerowskiej.

Z pośród byłych kanclerzy Niemiec przedhitlerowskich (po wojnie światowej) żaden — z wyjątkiem Papena i Luthra nie zajmuje dziś stanowiska publicznego. Zaczniemy, po kolei, od pierwszego kanclerza republiki niemieckiej, którym był, jak wiadomo, Filip Scheidemann.

Dzisiaj Scheidemann jest emigrantem politycznym, zamieszkałym w Pradze czeskiej. Drugi kanclerz Rzeszy weimarskiej, Gustaw Bauer (również socjalista), pozostał w Berlinie, gdzie zajmują się sprzedażą po domach różnych towarów detalicznych; dzień w dzień musi biegać po schodach domów berlińskich, odwiedzając mieszkańca ludzi, którzy pamiętają go z czasów, kiedy zajmował się zgola innymi funkcjami.

B. kanclerz Józef Wirth, członek Centrum katolickiego przebywa na emigracji w Paryżu, gdzie pisze „Historię Niemiec od r. 1918”. O jego następcy, b. kanclerzu Cuno („bohater” inflacji i okupacji Rury), nie słychać nic, a e po nieważ jest to człowiek zamożny, a przytem nie polityk zawodowy (b. dyktor „Hapagu”, Hamburg — Amerika, Linie, przemysłowiec westfalski), więc nie ulega wątpliwości, że nie żyje on w nędzy i opuszczeniu, jak wielu jego byłych kolegów z rządu.

B. kanclerz Rzeszy Wilhelm Marx, który najdłużej stał na czele rządu ze wszystkich kanclerzy republiki, również centrowiec, wycofał się zupełnie z życia społecznego i politycznego. Jako były prezes sądu apelacyjnego, o-

trzymuje on pensję, z której żyje, mieszkając w zachodniej dzielnicy Berlina. Przypomnieć wypada, iż jest to niedoszły prezydent Rzeszy, gdyż w r. 1925 podczas pierwszych wyborów prezydenta, został on wystawiony jako kandydat republikańców przeciwko marszałkowi Hindenburgowi.

B. kanclerz i prezes Banku Rzeszy Luther jest obecnie ambasadorem Niemiec w Stanach Zjednoczonych. Ostatni kanclerz „parlamentarny”, dr. Henryk Brüning (był kanclerzem przeszło 2 lata) mieszka w klasztorze Św. Jadwigi w Berlinie z którego bardzo rzadko wychodzi. Niedawna Brüning — jako człowiek, władający doskonale językiem angielskim — otrzymał propozycję objęcia katedry w uniwersytecie londyńskim, propozycję tą odrzucił.

Następca jego, Franciszek von Papen, jest wicekanclerzem w gabinecie Hitlera. Ostatni kanclerz przedhitlerowski, gen. Kurt v. Schleicher, mieszka obecnie w Neubabelsberg pod Berlinem, gdzie pisze pamiętniki.

Takie są obecne losy żyjących kanclerzy Niemiec powojennych (trzej z nich nie żyją: Müller, Fehrenbach i Stressemann). Z pośród innych wybitnych polityków Niemiec republikańskich wspomnieć należy jeszcze kilka nazwisk.

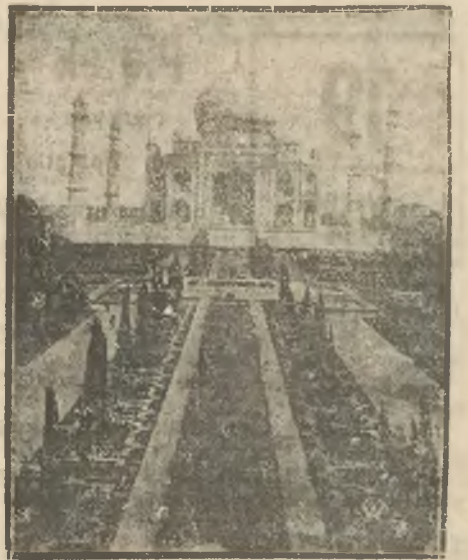
B. premier Prus (zajmował on to stanowisko zgóra 10 lat) Otto Braun, podobnie jak bliski jego przyjaciel, b. minister i prezydent policji Berlina Grzesiński, mieszkają w Szwajcarii. Ten ostatni miał podobno niedawno jechać do Chin, celem objęcia tam stanowiska organizatora policji.

B. przywódca socjaldemokracji w Reichstagu, dr. Breitschild, mieszka w Paryżu, a b. długoletni prezes parlamentu, Paweł Löbe (również socjalista), do niedawna więziony w obozie koncentracyjnym na Śląsku, przebywa obecnie w areszcie policyjnym w Berlinie (zmiana ta nastąpiła, podobno, na osobiste życzenie prez. Hindenburga). Z pośród innych wybitnych socjalistów niemieckich, b. minister Severing mieszka w jednym z prowincjonalnych miasteczek Prus, a b. prezes partii, Otto Wels, przebywa na emigracji w Paryżu.

B. przywódca Centrum katolickiego, ks. prałat Kaas, przeprowadził się do Rzymu; b. minister Reichsweltry, generał Gröner mieszka w Wirtembergii; b. minister spraw zagranicznych, dr. Cuno, zajmuje się adwokaturą, jako specjalista spraw cywilnych; wreszcie b. przywódca partii demokratycznej i minister, dr. Koch-Weser, wyjechał do Afryki, gdzie postanowił osiedlić się na zawsze.

R. W.

Wspaniała budowla zniszczona przez trzęsienie ziemi.



W północnych Indiach Brytyjskich miało miejsce silne trzęsienie ziemi, które spowodowało wielkie zniszczenia i pociągnęło za sobą znaczną ilość ofiar. Między innymi uległo zniszczeniu słynne Mauzoleum Szacha Dżehana, „Tadż Mahal”, zwany przez historyków sztuki. Na zdjęciu — Mauzoleum Szacha Dżehana przed trzęsieniem ziemi.

71-sza rocznica Powstania Styczniowego.

W poniedziałek, dnia 22 stycznia br., o godz. 9-tej, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w kościele garnizonowym OO. Jezuitów, dla uczczenia 71-szej rocznicy Powstania Styczniowego z r. 1863/64.

Komenda Miasta Lwów zaprasza na to uroczyste nabożeństwo reprezentantów władz i stowarzyszeń, związków i cechów ze sztandarami, oraz patriotyczne społeczeństwo naszego miasta.

O godzinie 18.50 złoży hołd żyjącym wśród nas weteranom z r. 1863/4 przez radio dr. St. Rachwał, sekretarz Komitetu Opieki nad weteranami z r. 1863/4, który mówić będzie równocześnie o opiece nad weteranami z r. 1863/4, wdowami i sierotami po nich w r. 1933.

Nowa taryfa pocztowo-lotnicza.

Celem umożliwienia szerokim sferom korzystania z poczty lotniczej, Ministerstwo poczt i telegrafów z dniem 15-go stycznia 1934 r. znacznie obniżyło, jak wiadomo, opłaty za przewóz lotniczy przesyłek listowych i przekazów pocztowych. Opłaty te (poza normalną opłatą pocztową) wynoszą: w obrocie wewnętrznym za kartkę pocztową 10 gr., za list do 20 gr. wagi i za przekaz pocztowy 15 groszy; w obrocie europejskim za kartkę pocztową 20 lub 30 groszy, a za list wagi do 20 gramów

30 lub 40 gr., zależnie od kraju przeznaczenia.

Przesyłki listowe mogą być nadawane jako lotnicze do wszystkich krajów świata, paczki zaś tylko w obrocie z niektórymi krajami europejskimi, a przekazy pocztowe tylko w obrocie wewnętrznym.

Lotnicze przesyłki listowe nadawać można we wszystkich urzędach pocztowych, oraz wrzucać do specjalnych skrzynek poczty lotniczej.

OPERETKA WE LWOWIE.

o p. reżyser Tatarkiewicz i Nanette p. Bonacka.

Dystans, jaki oddawna zarysował się między teatrem muzycznym a dramatycznym we Lwowie, wyraził się ostatecznie w całkowitej separacji obu tych dziedzin. Niewątpliwie istotne przyczyny złożyły się na to, że w opinii przeważnej części publiczności teatralnej z trudem improwizowana opera i operetka stały się synonimem pla-

nas z typem Szillerowskiej komedii muzycznej, a następnie pod tą modną nazwą przemycił niejedną operetkę („Jim i Jill”), jak i to, że w przygotowywanej właśnie operetce weźmie udział zespół artystów dramatu, kazał się domyślać, że inscenizator „No, no, Nanette” pójdzie właśnie w kierunku komedii muzycznej.

Jestem na próbie pierwszego aktu. Korzystając z przypadkowej przerwy, dopadam zapracowanego, ale anielsko-cierpliwego i uprzejmego reżysera p. Konstantego Tatarkiewicza, ażeby nawiązać z nim rozmowę o operetce.

— A więc: komedia muzyczna czy operetka? Czy naprawdę operetka?

Pan Tatarkiewicz wymyka się z próby, prowadzi mnie do foyer, gdzie ukryci i bezpieczni, rozpoczynamy rozmowę.

— Widzi Pan, „No, no Nanette” będzie naprawdę operetką, typową operetką. Być może, że fatalną opinię dawna operetka zawdzięczała specyficznemu typowi aktora operetkowego, ale dziś pracujemy w operetce z przemysłowym, kulturalnym i inteligentnym zespołem dramatycznym, i to będzie też może jedną z nowości lwowskiej operetki. Jeżeli chodzi o typ widowiska, jakim będzie lwowska inscenizacja „No, no, Nanette”, określiłbym ją najchętniej jako operetkę kameralną. Taka zresztą forma narzuca się, jako najwłaściwsza na scenie teatru „Rozmaitości”. Wystawienie operetki ma dziś niewątpliwie pod wieloma względami charakter eksperymentu, nie wiadomo bowiem, czy dzięki niej nie zdobędziemy się na jakiś

nowy rodzaj lekkiego teatru muzycznego. Jak pan na próbie zauważył, w naszej operetce, komedia łączy się i graniczy najściślej z typową operetką i dlatego najmniej miejsca znajdzie się tam dla płaskiej, nudnej farsy. Sam tekst jest lekki i wesoły”) i posiada kapitalne role.

— Jak się w tych rolach czują artyści?

— Znakomicie! Zobaczy pan z jakim zapałem i powodzeniem tańczą, śpiewają i stepują.

— Czy nie sądzi pan, panie reżyserze, że sięga tu wpływ rosyjskiego wychowania aktorskiego, które kształci aktora we wszystkich kierunkach, czyniąc go śpiewakiem, tancerzem, akrobata w jednej osobie?

— Myśli pan o biomechanice meyerholdowskiej. W dosłownym jej znaczeniu nie można jej tu dostrzedz, jakkolwiek n.p. taki Więckowski tańczy i wywraca koziołki, jak zawołany akrobata.

Rozmowa schodzi na Nanette. Niebawem prosimy panią Bonacką.

— Pam Ewo, ktoś do pani w niecierpiąc i złości sprawie! Chodzi podobno o jakiś horrendalny rachunek w firmie... — anonsuje mnie pan Tatarkiewicz.

Pani Bonacka wychodzi z garderoby i serio zaintrygowana przypatruje mi się w ciemnym foyer. Czyżby?

Ach nie! Za chwilę mogło się zdarzyć coś stokroć gorszego, aniżeli fantastyczny rachunek z magazynu kosmetyków: pytanie, ponuro-stereotypowe pytanie w rodzaju: jak się pani czuje w nowej roli? Ale pani Bonacka uprzedza pytanie:

*) Słowa polskie do kilku piosenek i tang napisała dla lwowskiej inscenizacji p. Beata Obertyńska i p. reż. Tatarkiewicz.

— Nanette — przemila, przemila rolę! Przedewszystkiem „No, no, Nanette”, która ma zresztą za sobą rekordy powodzenia zagranicą, jest niezwykle sympatyczną, miłą i melodyjną operetką, po drugie praca w niej jest dla nas prawdziwym wytchnieniem i odprężeniem po trudach w dramacie!

Przypatruje się twarzy pani Bonackiej, która w mroku rysuje się wyrazistym pięknym profilem i narzuca mi się trzema wspomnieniami scenicznymi: Etelka w „Szwajku”, panna Evelyn w „Świętym płomieniu”, Flämmchen w „Ludziach hotelu”.

— Nie znaczy to zresztą bynajmniej — mówi dalej pani Bonacka — abyśmy pracę w operetce traktowali niepoważnie i nieserio. Przeciwnie, na próbach muzycznych i tanecznych eksponujemy się nie mniej niż w dramacie. Ale wróćmy na próbę, a zobaczy pan tę prawdziwą pracę w operetce.

Za chwilę pani Bonacka jest już na scenie: dokoła niej tańczą troskliwie i z przejęciem nasi statyści. O dziwo: ruchliwi, śpiewający i mówiący statyści!

Atmosfera poważnej, kulturalnej pracy udziela się i porywa. Poza wszystkim najstarszemu i uparcie dobieranemu słowami, pozostanie jednak na zawsze tajemnicą ta praca i życie w teatrze, które wibrują tu właśnie, podczas próby, na nieoświetlonej jeszcze scenie, w słowach aktorów, w akompaniamencie fortepianu w harmiderze młotków dobiegającym z za kulis...

A wszystko inne, co się o tej pracy pozwoli słowami zdradzić i opowiedzieć, będzie tylko banalnym, choć niezamierzonym wywiadem.

Wilhelm J. E. Korabiowski.



P. Bonacka — („Nanette”).

skiej, ordynarnej, prowincjonalnej tandety teatralnej, w przeciwstawieniu do kulturalnej i ambientnie kierowanych teatrów dramatycznych. Wobec takiego stanu rzeczy, rewelację zawierał już poniekąd afisz teatrów miejskich, zapowiadający operetkę na scenie teatru Rozmaitości.

Zarówno tradycje muzyczne tego teatru, który przed kilku laty zapoznał

Wiadomości bieżące: Sprawy miejskie na sekcji finansowej

19

stycznia
1934

Piątek

Henryka

Jutro: Fabjana

Wschód słońca 7:35

Zachód słońca 15:59

TEATR WIELKI.

Piątek 19 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger”.
Abonament biura Abo nieważny.
Sobota 20 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger”.
Abon. 9.

Niedziela 21 I godz. 3.30: „Pieniądze to nie wszystko”. Ceny najniższe. Abon. 5.
Niedziela 21 I godz. 7.30: „Ivar Kreuger”. Abon. 9.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Piątek 19 bm. godz. 7.30 „Stefek” przedstawienie losowane, wszystkie miejsca 1 zł.
Sobota 20 bm. godz. 7.30 „No, no Nanette”, operetka w 3 aktach.
Niedziela 21 bm. godz. 3.30 „Fotel 47”, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „No, no Nanette” operetka.

COLOSSEUM.

Film: „Szalona wdówka”. Rewia: „Fuks w biegu”.

KINOTEATRY:

ADRIA: „Buffalo Bill”.
APOLLO: „Przed maturą”.
ATLANTIC: „Hrabia Zarow”.
CASINO: „Dajcie mi męża”.
CHIMERA: „Szalona noc w Zoo”.
GRAZYNA: „King—Kong i chór rosyjskich bojanów”.
KOPERNIK: „Urwis z Hiszpanji”.
MARYSIENKA: „Urwis z Hiszpanji”.
MIRAŻ: „Jej Królewska Mość”.
MUZA: „Ostatnia carowa”.
PALACE: „Wielka książka Aleksandra”.

PAN: „Rewizor” z Vlastą Burianem
PASAŻ: „Stracony ekspres”.
RAJ: „Wyrok życia” z Ireną Eichle-
równą.
SŁOŃCE: „Gehenna kobiety” oraz
rewia.

STYLOWY: „Szpieg w masce” oraz
rewia”.
SWIT: „5 minut przed ślubem”.
Eddie Cantor.

UCIECHA: „Flip i Flap w małżeń-
skiej niewoli” i rewia.

— Z Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich 1. 1). Otwarta w Salonach Towarzystwa wystawa obejmuje: wystawę Lwowskiego Związku Artystów Grafików, wystawy zbiorowe Kossaka Karola, Nowotomowej Janiny, Pieniążka Józefa i Wodzickiej Marii, nadto Salon ogólny artystów lwowskich oraz kilimny ze szkół społecznych z Drogojówki i Ładyczyna. Przy wystawie urządzony jest Salon sprzedaży, gdzie po bardzo przystępnej cenie można nabyć oryginalne dzieła mistrzów lwowskich i zamiejscowych. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

— Teatr Wielki. Dzisiaj w piątek oraz dni następne gra Teatr Wielki w dalszym ciągu „Ivara Kreugera” (Abon. 9). przy-
mowanego codziennie z olbrzymim za-
interesowaniem publiczności.

— Teatr Rozmaitości. Przedstawienie losowane. Dzisiaj w piątek w Teatrze Rozmaitości odbędzie się przedstawienie „Stefka” J. Devala. Bilety na to przed-
stawienie będą rozlosowywane, a los roz-
strzygać będzie o doborze miejsca, które
kosztować będzie tylko 1 zł.

— Premiera operetki w Teatrze Rozmaitości. W sobotę dnia 20 bm. wchodzi do repertuaru Teatru Rozmaitości jedna z naj-
świetniejszych operetek współczesnych „No
no Nanette” V. Youmana, ciesząca się po-
wszechnie kolosalnym powodzeniem Arcy-
zabawna, dowcipna i okraszona złotym hu-
morem treść, osnuta na tle przekomicznych
perypetyj wesołego wujaszka i czarującej
siostrzenicy, oraz melodyjna muzyka, na
którą składa się szereg prawdziwych
„przebojów” — oto całość, która ukaże się
pod pieczołowitą reżyserią K. Tatarakiewi-
cza, w efektownych dekoracjach O. Rexa
i doborowej obsady. W rolach głównych
pp. Bonacka Tatarakiewicz, Sliwiński, dal-
sze role spoczywają w rękach pp. Jakubiń-
skiej, Kamińskiej, Krzywickiej, Różyckiej,
Leliwy, Wieckowskiego i innych. Kiero-
wnictwo muzyczne Jakób Mund. Zapo-
więdź premiery tej ślicznej i wesołej ope-
retki budzi ogromne zainteresowanie wśród
najszerszych sfer lwowskiej publiczności.

Bilety do nabywać w kasach Teatrów
Miejskich i w kasie biura ABO. Rutow-
skiego 2, tel. 26-56.

Omgdaj odbyło się posiedzenie sekcji finansowej pod przewodnictwem prze-
sa Hoflingera i przy współudziale wi-
ceprezydentów Chajusa i dra Kubali,
oraz generalnego referenta budżetu dra
Brzeskiego, Z referatu r. E. Kwiat-
kowskiego uchwalono zatwierdzić zam-
knięcie rachunkowe Funduszu Gminy
za rok 1931/32 i udzielić odpowiedział-
nym rachunko - zdawcom absoluto-
rium. Nad referatem rozwinęła się bar-
dzo obszerna dyskusja, w której brali
udział dr. Sokal, dr. Stesłowicz, dr.
Rothfeld, dr. Schmorak, dr. Wasser i
Maksymowicz. W dyskusji poruszono
cały szereg spraw związanych tak ze
sposobem wykonywania budżetu, jak
również z terminowym przedkłada-
niem zamknięć rachunkowych na przy-
szłość w ten sposób, aby tak sekora

finansowa jak i Rada miejska otrzyma-
wały ostatnie zamknięcia rachunkowe
jeszcze przed debatami nad następnym
budżetem. Równocześnie wyraziła sek-
cja uznanie dla Komisji rewizyjnej za
szczegółowe przejrzyste opracowanie
sprawozdania z zamknięcia rachunko-
wego Z referatu inż. Hauswalda u-
chwalono zgodnie z wnioskiem Komisji
rewizyjnej zatwierdzić zamknięcie ra-
chunkowe Miejskiego Zakładu Gazowe-
go za rok 1932/33 i udzielić dyrekcji
Zakładu absolutorium.

Z referatu dra Sokala uchwalono ce-
lem konwersji krótkoterminowego
kredytu budowlanego na budowę szko-
ły w Sygniówce zaciągnąć w Banku
Gospodarstwa Krajowego pożyczkę
gotówkową w kwocie 30.000 zł.

Sytuacja na rynku drzewnym pomysłniejsza.

Na rynku drzewnym utrzymała się
w dalszym ciągu pomyślna sytuacja.
Ceny drzewa okrągłego i tarcicy wy-
kazywały tendencje zwykłą. Szcze-
gólnie silnie zaznaczył się wzrost cen
kopalniaków wobec małej podaży tych
materiałów na rynku. Pomimo zakoń-
czonego sezonu budowlanego, tartaki
były dobrze zatrudnione, pracując w
dużej mierze na zamówienia ekspor-
towe.

W eksporcie drzewa poprawa uja-
wniła się również w pewnej zwyżce

cen. Ogólny wywóz drzewa i materia-
łów drzewnych w listopadzie powa-
żnie się zwiększył, osiągając 13,8 mil.
zł. wobec 11,9 mil. w miesiącu po-
przednim i 8,5 mil. w listopadzie ub. r.
Poprawił się dość znacznie eksport
podkładów kolejowych, kopalniaków,
kłod, kłóców i dłużyc, papierówki i
fornierów. Zmniejszył się zaś wywóz
bali, desek i łat. Eksport drzewa kie-
rował się przede wszystkim do Anglii
a następnie do Francji, Belgii i Ho-
landji. (Wschód).

— Popołudniówki w Teatrach Miejskich.
Teatr Wielki gra w niedzielę popołudniu
„Pieniądze to nie wszystko”. Abon. 5, po
cenach najniższych — Teatr Rozmaitości
gra w niedzielę popołudniu o godz. 3.30
„Fotel 47” po cenach najniższych.

— Kino-rewia „Stylowy”. W kinie „Sty-
lowym” grana jest obecnie arcywesoła re-
wia pt. „Błękitny ekspres”, która cieszy
się niepowodzią sukcesem dzięki niespo-
tykanemu zespołowi. Wielkimi powodze-
niami cieszy się Stefania Stadnikówna a to
dzięki swemu czarowi i b. miłemu głosi-
wi, Melerwil Ada, Bogusław Melerwil, J.
Darski i Daal oraz nadzwyczajna para ta-
neczna Jenny i Taddy. Całość uzupełniają
piękna muzyka i dekoracje wykonane
przez p. Nowakowską i Acedonskiego. —
Na ekranie film pt. „Szpieg w masce” z
Hanka Ordonówna.

— 91 posiedzenie Lwowskiego Oddziału
Polskiego Towarzystwa Fizycznego odbę-
dzie się dnia 19 bm. o godz. 19, w sali
Instytutu Fizyki UJK ul. Długosza 8, z na-
stępującym porządkiem dziennym: referat:
doc. dr. W. Kemul: O „ciężkim” wodorze
i „ciężkiej” wodzie. Komunikat: dr. K.
Gostkowski: Wpływ materiału kapilary na
potencjał elektrokinetyczny.

— Kulig-dancing-bridge urządziła Akade-
micka Liga Polsko-Rumuńska do Brzuch-
owic w dniu 21 bm. (niedziela) o godz. 15.
Powrót o 22. Zgłoszenia przyjmuje sekre-
tariat codziennie od 12—13 przy ul. Mickie-
wicza 5a parter, drzwi nr. 7, do dnia 20
bm. włącznie. Całkowity koszt wynosi 3
zł Stroje sportowe.

— Posiedzenie naukowe Lwowskiego
Towarzystwa Prehistorycznego odbędzie
się w piątek dnia 19 bm. o godz. 18 w sali
Instytutu Prehistorii UJK we Lwowie, ul.
Kościełuski 9/II p. z referatem prof. dr. T.
Sulimskiego pt. „Tymczasowe sprawozda-
nie z wykopalisk prehistorycznych”. —
Goście mile widziani.

— Legionści! W piątek 19 bm. o godz.
19, wygłosi p. prof. Bolesław Stachoń
w lokalu Związku, ul. Zielona 12, pogadankę
„O hitleryzmie”. Uprasza się o liczny
udział członków.

— Towarzystwo Geograficzne we Lwo-
wie. W piątek 19 bm. o godz. 18.30 w In-
stytucie Geograficznym UJK. Kościuski
9/III. p. posiedzenie naukowe z referatem
inż. Zb. Kajetanowicza pt. „Badania nad
ruchem rumowiska w rzekach górskich”.
Goście mile widziani.

— Specjalny wagon do Worochty. Dla
wygod podróży wprowadzono z dniem
13 bm. aż do odwołania kurs bezpośrednie
go wagonu II/III klasy ze Lwowa do Wo-
rochty w soboty i dni przedświąteczne
przy pociągach Nr. 323/3113, z odjazdem
ze Lwowa o godz. 14.40 i przyjazdem do
Worochty o godz. 20.32, oraz z powrotem:
w niedziele i dni świąteczne przy pocią-
gach Nr. 3112/912 z odjazdem z Worochty
o godz. 15.05 i przyjazdem do Lwowa o
godz. 21.20.

Ze świata mody.

Nowe kapelusze.

Pierwszym zwiastunem znanym w
modzie, sygnałem iż należy pomyśleć
o przyszłym sezonie jest zawsze kape-
lus. Kapelusze najbardziej ulegają dro-
bnym odchyleniom i kaprysom mody,
są rzeczą najszybciej przemijającą, na-
bardziej nas śmieszą i dziwią na sta-
rych fotografiach z przed lat kilkun-
stu. Hasło rozpoczęcia nowego sezonu
daje więc nie krawiec, a modystka.
Gdy jeszcze w najlepsze grzeje słońce
sierpniowe narzuca nam ona welury i
ciężkie filce, a gdy mróz i śnieg nie wró-
żą żadnego cieplejszego powiewu —
lansuje przezroczyste słomki i lekkie
jedwabie.

Nowa linia kapelusza opracowywana
jest w osłoniętych tajemnicą laborato-
riach mody bardzo wcześnie. W roku
obecnym przygotowuje nam ona sze-
reg zmian i modyfikacji, równie gwał-
townych i niespodziewanych, jak on-
giś moda kapeluszy przegiętych, nasu-
niętych na jedno oko i odsłaniających
cały bok głowy. Pamiętamy, jak trun-
dno było się do nich przyzwyczaić.
Przyszłe modele są powrotem do sta-
rych zapomnianych fasonów, powrotem
do prostoty i bezpretensjonalności. Od-
slaniają tym razem czoło, oceniają bok-
ki i mocno siedzą na głowie. Rondo by-
wa najczęściej podniesione z przodu,
główki pozostały nadal miękko upięte
w fantazyjne fałdy, z boku lub z tyłu
głowy. Wszystkie niemal modele po-
sąda rzadką, a tak zasadniczą zaletę —
są bardzo twarde.

Zanim będziemy miały czas, ochotę
i pieniądze na nowy kapelusz me roz-
staniemy się jeszcze z ulubionym bere-
ckiem aksamitnym lub jedwabnym,
doskonale uzupełniającym nasze toale-
ty popołudniowe, ani z małym wygłę-
tym kłosem, noszonym do sukien spa-
cerowych. Bo do nowych kapeluszy
musimy się przyzwyczaić i musimy je
polubić. M. C.

Zakaz polowania.

Ministerstwo rolnictwa i reform rol-
nych, rozporządzeniem z dnia 8 stycz-
nia 934 r. uchyliło moc obowiązującą
swego rozporządzenia z dnia 9 wrze-
śnia 1932 r. o zezwoleniu na polowanie
na sarny-kozy, samice jelenia, daniele,
oraz na azanty-kury. Obecnie polowa-
nie na te zwierzęta jest wzbronione.

wicka Emalja, śp. Drużbacki Józef, śp.
Fota Jan, śp. Pomian Cieński Michał,
śp. Eustachewicz August, śp. Koss an.
śp. Burzyn Mieczysław, śp. Sknarzyl
Roman, p. Schulc Karol, śp. Halub Wa-
wrzyniec, śp. Tyrcha Józef, śp. Tyr-
cha Leon, śp. Dobranicki Henryk. Ro-
dziny wymienionych obrońców Lwo-
wa, proszone są o zgłoszenie się do se-
kretariatu Związku celem odebrania
zawiadomienia o nadaniu odznaczenia
oraz o wypełnienie kwestionariusza.

— Zaszczytną odznaczenie lekarza
prymariusza dr. Plseka. Znany lekarz
lwowski dr. Plsek był wieloletnim
prymariuszem szpitala żydowskiego
we Lwowie. Po ustąpieniu z tego sta-
nowiska, Zarząd Gminy Wyznaniowej
na jednogłośnie wnioszek rady szpital-
nej i gremium lekarzy w uznaniu wiel-
kich zasług uchwalił dr. Piskowi na-
dać godność prymariusza-konsulenta.

— Koło Żołnierzy b. 2 pułku piechoty
Legionów Polskich podaje do wiadomo-
ści swych Członków, że w niedzielę
dnia 21 stycznia o godz. 11 odbędzie
się w szkole dr. Niemca przy ul. Pel-
czyńskiej 28, nadzwyczajne Walne Ze-
branie, na którym będzie omówiony sze-
reg spraw aktualnych.

— Zagadnienie konstytucyjne. W lo-
kalu Zw. Pol. Młodzieży Demokratycz-
nej, przy ul. Piłsudskiego 11, odbędzie
się w dniu 19 b. m. o godzinie 19 zebra-
nie dyskusyjne z referatem p. A. Ostro-
wskiego p. t. „Zagadnienia konstytucyj-
ne”. Goście mile widziani. Wstęp wol-
ny.

— Powszechne wykłady Uniwersyteckie
i Politechniczne. Dnia 19 bm. (piątek) dr.
Norbert Praeger wygłosi wykład pt. „Gr-
pa psychopatii”: Budowa osobowości. De-
finicja psychopatii. Struktura typów psy-
chopatycznych. — Początek wykładów o
godz. 19. Uniwersytet, ul. Marszałkowska
1/1, p. sala Kopernika. Wstęp 50 gr. Dla
studentów szkół wyższych i uczniów gi-
mnazjalnych 25 gr.

— Lwowski Oddział Zjednoczenia Za-
chowawczych Organizacji Politycznych
donosi, że z jego inicjatywy p. senator
Zygmunt Jundziłł wygłosi odczyt pod tyt.
„Projekt konstytucji, jego źródła i tenden-
cje”. w sobotę 20 b. m. o godz. 6 popoł.,
w sali Towarzystwa Politechnicznego, ul.
Zimorowicza 9. Na odczyt ten zaprasza
się członków i gości którzy będą mile
widziani.

— Polskie Towarzystwo Filozoficzne.
W sobotę 20 bm. odbędzie się o godz. 19
w sali posiedzeń Instytutu Filozoficznego
Uniwersytetu. 85 posiedzenie Sekcji teorii
poznania, na którym dr. T. Witwicki wy-
głosi odczyt: Uwagi o rozprawie dr. M.
Kokoszyńskiej pt. „Z semantyki funkcji
zdanowych”.

— Odwołanie audjencji. P. wojewoda
lwowski Belina-Prażmowski nie będzie
udzielał audjencji w dniu 19 b. m. z
powodu konferencji wojewodów.

— Z lwowskiego Ratusza. W pierw-
szych dniach stycznia prezydent m.
Lwowa p. Drojanowski zachorował na
grypę i nie opuszczał przez 10 dni mie-
szkania. Od wczoraj prezydent Droja-
nowski urządzuje w swym gabinecie
stosownie do zlecenia lekarzy przez
kilka godzin dziennie. Stan zdrowia p.
Prezydenta poprawił się znacznie. re-
konwalescencja postępuje naprzód.

— Staraniem BBWR Oplatek w Zi-
mnej Wodzie. Staraniem BBWR —
Koła w Zimnej Wodzie-Rudnie — od-
będzie się w niedzielę 21 bm. Oplatek
o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu res-
tauracji Launhardt. W uroczystości
tej wezmą udział zaproszeni posłowie
i senatorowie, liczna delegacja TSL i
przedstawiciele organizacji społecz-
nych i gospodarczych.

— Wykaz poległych Obrońców Lwo-
wa, odznaczonych Krzyżem Niepodie-
głości. Śp. Jaźwiński Karol, śp. Ole-
chowski Jan, śp. Maryniakówna Alek-
sandra, śp. Kurdyban Józef, śp. Pła-
nek Karolina, śp. Zaziemski Juliusz,
śp. Kulakowski Wojciech, śp. Szafran-
ski Michał, śp. Maruda Piotr, śp. Sa-

Z sali koncertowej

Wieczór kompozytorów polskich.

Niezwykła w swoim rodzaju impreza artystyczna, która odbyła się onegdaj w Sali Polsk. Tow. Muzycznego na cele dobroczynne pod patronatem p. prez. Drojanowskiej, zapisała się nie tylko jako ważny moment w historii Lwowa, ale także jako pierwszorzędną wagę czynnik w życiu społecznym współczesności. Pokazał on bowiem wyniki twórczości muzycznej naszego miasta, których znaczenie przeszło na pewno oczekiwania publiczności, nieorientowanej bliżej w tych sprawach, a tem samem utorowało całemu szeregowi młodych i nieznanych jeszcze kompozytorów drogę do uznania.

Twórczość kompozytorów lwowskich nie wykazała wprawdzie jakiegokolwiek bardziej jednolitego oblicza artystycznego, fakt ten jest jednak rzeczą zupełnie naturalną: znaleźli się tu bowiem w obrębie tego samego środowiska ludzie o bardzo różnych światopoglądach artystycznych, niejednokrotnie nawet wyrosł w różnych warunkach życiowych i różnej atmosferze duchowej, a tem samem nastawieni różnie w stosunku do prądów nurtujących naszą współczesność. Obok reprezentantów skrajnej „lewicy” muzycznej znaleźli się tu przedstawiciele haseł bardziej umiarkowanych, starających się połączyć tradycje epoki poprzedniej z tendencjami dzisiejszemi. Ten ostatni kierunek był — jak wiemy — często nieco niebezpieczny: w gruncie rzeczy oznacza on bowiem niejednokrotnie nie co innego, jak negatywny stosunek do współczesności, zamaskowany przez snobistyczną szminkę symbolów współczesnej muzyki, nieodczutych i nieprzetrawionych w ogniu własnej indywidualności. Na pochwałę muzyków lwowskich powiedzieć należy, że postawa taka nie dała się zauważyć u żadnego z przedstawionych na tym wieczorze muzyków. Ich ideologia muzyczna i język były mniej lub bardziej współczesne, ale zawsze szczerze.

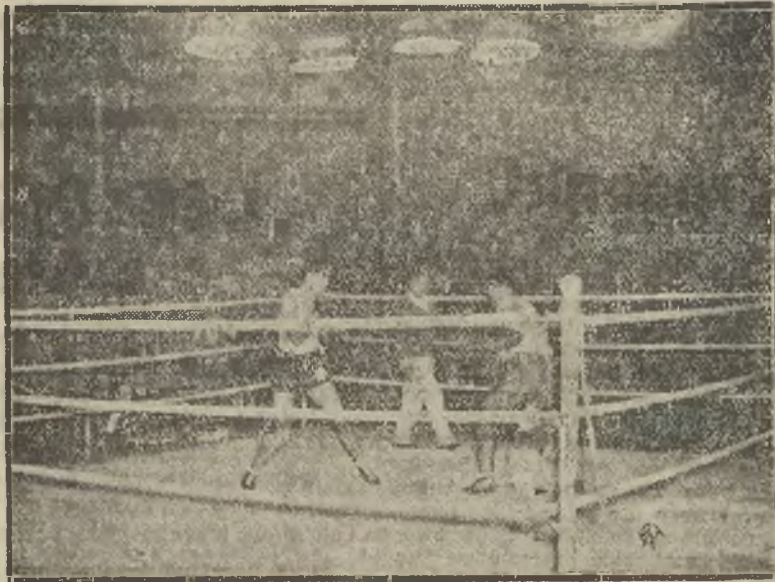
Ta ostatnia uwaga dotyczy przede wszystkim kompozycji Adama Soltyśa i Seweryna Barbaga. Pierwszy z nich przedstawił pieśni (wykonanie: pp. Cywińska-Bojanowska, znana ze swego pięknego głosu, i Halińska) dość różne stylistycznie, poczynawszy od wyraźnego zabarwienia romantycznego („Przyjście”) aż do późniejszych, wykazujących już wyraźną ewolucję w kierunku języka bardziej współczesnego, ale wszystkie tchnące szczerym liryzmem i subtelnością odczucia. Sonata na fortepian i wiolonczelę S. Barbag, była pierwszym we Lwowie wykonanym utworem szeroko u nas znanego teoretyka i pedagoga. Debiut powiódł się w całej pełni. Jest to kompozycja poważna, na której najwyższą pochwałę powiedzieć należy, że połączenie dawniejszych i nowych środków odbywa się w niej ściśle organicznie, a zawile komplikacje kontrapunkcyjne nie działają ani przez chwilę jako cel sam w sobie, ale służą zawsze celom dobrego brzmienia. Wykonanie tej Sonaty przez pp. dr. E. Steinbergera i D. Danczowskiego stało na wysokim poziomie artystycznym.

Z kompozytorów znanych już na estradzie lwowskiej usłyszeliśmy utwory A. Rudnickiego, J. Kofflera i R. Palestra. Kwartet smyczkowy Rudnickiego, wykonany świetnie przez zespół złożony z pp. dr. M. Bauera, Priwesa, Munda i Schmara wykazał bardzo solidną robotę i plastyczną inwen-

cję melodyczną, zwłaszcza w fudze końcowej. Z utworów Kofflera usłyszeliśmy znaną już, w doskonałym tempie utrzymaną Sonatę fortepianową i wcześniejszą od niej Sonatę „quasi una fantasia”. Kofflera utwory utrzymane w stylu „kompozycji dwunastotonowej” imponują zawsze maestrią techniczną i powagą intencji twórczych. Wykonanie ich spoczywało w ręku jednego z najznakomitszych interpretatorów muzyki współczesnej, E. Steuermana. „Symfonia dziecięca” R. Palestra na zespół złożony z instrumentów dętych (świetnie wykonany pod batutą młodego kapelmistrza p. Munda), łącząca w sobie w sposób nader szczęśliwy celowy prymitywizm esencji dźwiękowej ze znakomitą instrumentacją, skłaniającą się wyraźnie do groteski, potwierdziła ogólne już dziś o Palestrze zdanie jako o jednym z najmłodszych naszych kompozytorów, rokujących nam piękniejsze nadzieje. Zapowiada się on jako talent zupełnie pierwszorzędnny.

Dr. Stefanja Łobaczewska.

Mecz bokserski Szwecja — Polska.



W ub. niedzielę rozegrany został w Sztokholmie mecz bokserski Szwecja — Polska, zakończony wynikiem 10:6 na korzyść Szwecji. Punkty dla Polski zdobyli: Bakowski (Warszawa), Majchrzycki (Poznań), Piłat (Poznań). Na zdjęciu moment z meczu: walczy Piłat (z lewej) z Anderssonem.

Sensacyjny spór o wygraną
ćwierć miliona złotych.

Jak donoszą z Zakopanego, ostatnia wygrana w wysokości 250.000 złotych, która padła w czwartej klasie loterii państwowej w dniu 12 b. m. na numer 149.476, jest przedmiotem sensacyjnego sporu, który znajdzie swój epilog na forum sądowym.

Los ten był w ciągu trzech pierwszych klas w posiadaniu pana L. K. ze Lwowa. Około Bożego Narodzenia p. K. wyjechał do Zakopanego i w przepisany termin nie odmówił losu do 4-ej klasy. Jak wiadomo, zgodnie z przepisami loteryjnym kolektor obowiązany jest przechowywać los do dyspozycji gracza tylko do określonego dla każdej klasy terminu; po tym terminie numer staje się własnością kolektora, który może nim rozporządzać według swego uznania.

Z Zakopanego p. K. wysłał pocztą pieniądze do kolektora. Zależało więc od dobrej woli kolektora wysłać p. L. K. zamówiony przez niego los, albo też zatrzymać go sobie. Ta dobra wola tak

Weterani z roku 1863-4
na obszarze wojew. lwowskiego.

Zbliża się 71-sza rocznica walki narodowej o wolność ojczyzny w r. 1863/4. Na obszarze lwowskiego województwa doczekało się szczęśliwie w wojennej Polsce tej rocznicy 12 żołnierzy z tych walk: a to we Lwowie pp.: Kazecki Tomasz, Kuczyński Marian, Przeciński Ludwik, Morawski Adam, Antoni Süss i Romanowiczówna Zofia, w Jarosławiu p. Psarski Romuald, w Niemirówce p. Antoni Dobrowolski, w Przemyślu pp. Gawalewicz Karol i Ochowski Władysław, w Jarosławiu

pp. Baranowski Józef i Zawada Tomasz, w województwie tarnopolskim żyje już tylko jeden weteran p. Nartyczne społeczeństwo naszego miasta, województwie stanisławowskim również jeden weteran p. Seweryn Goleczewski-Worochta.

Z okazji dożycia 71-szej rocznicy walk o Polskę w r. 1863/64 śmiemy tym najstarszym żołnierzom w Polsce jak najserdeczniejsze życzenia oby szczęśliwie i w zdrowiu radość się wśród nas wolną Ojczyzną.

Nowe zarządzenie w sprawach rolnych

Agencja „Wschód” donosi: Wojewodowie trzech Województw południowo-wschodnich otrzymali od p. Ministra spraw wewnętrznych wskazówki w sprawie udziału Izby Rolniczych w wykonywaniu przez Wojewodów nad-

zoru nad działalnością samorządów powiatowych w zakresie rolnictwa.

W skład powiatowych komisji rolniczych wchodzić muszą wszyscy radcy wiejskiej Izby rolniczej z obwodu danego powiatu. Jednocześnie z preliminarzem budżetowym ma być opracowany przy współudziale Izby rolniczej plan prac nad podniesieniem rolnictwa w danym powiecie. Izba rolnicza musi mieć zapewniony wpływ na podział sum, przeznaczonych przez samorząd powiatowy na cele rolnicze.

Przy obsadzie personalnej stanowisk instruktorów rolnych ma być brana pod uwagę opinia Izby rolniczej, która stawiać może wnioski co do konieczności ewentualnych zmian na tych stanowiskach. Izby rolnicze okazywać mają samorządom pomoc w tworzeniu we wszystkich powiatach instytucji agronomów powiatowych. Wobec utworzenia Izby rolniczych, mają być likwidowane przy radach wojewódzkich komisje rolne.

Uroczysta akademja ku czci
ś. p. prof. Oswalda Balzera.

Towarzystwo Naukowe we Lwowie urządza w poniedziałek 22 b. m. uroczystą akademję ku czci ś. p. prof. Oswalda Balzera, znakomitego uczonego polskiego i niezapomnianego obrońcy i zdobywcy Morskiego Oka.

Akademja odbędzie się w wielkiej sali Uniwersytetu przy ul. Marszałkowskiej 1, o godz. 11 przedpołudniem. Przemówienia wygłoszą: prof. dr. Bujał, prezes Tow. Naukowego; prof. dr. Dąbkowski, sekretarz gen. Tow. Naukowego; doc. dr. Polackówna, kustosz Archiwum Państwowego i mgr. Kobyłański, przewodniczący Tow. Biblioteki Słuchaczy Prawa.

Strażactwo polskie jako stowarzyszenie
Wyższej użyteczności.

Z kół interesujących się rozwojem strażactwa małopolskiego, otrzymuje Ag. „Wschód” następujące uwagi: Na wniosek Ministra spraw wewnętrznych uznano zrzeszenie strażactwa polskie jako stowarzyszenie wyższej użyteczności. Związek Straży Pożarnych jest pierwszym stowarzyszeniem społecznym w Polsce, któremu poza Polskim Czerwonym Krzyżem — charakter wyższej użyteczności został nadany.

Ta decyzja Rady Ministrów ma przede wszystkim donieść znaczenie moralne, gdyż jest dowodem, że długoletnia ofiarna praca strażactwa, została należycie przez władze państwowe oceniona. Dzięki tej decyzji, organizacja strażacka została wysunięta na czołowe miejsce wśród innych organizacji społecznych. Nadanie charakteru wyższej użyteczności nakłada na strażactwo poważny obowiązek utrzymania tej organizacji na wysokim poziomie sprawności technicznej i organizacyjnej, a na wszystkich członków straży, nakłada obowiązek przodowania w pracy społecznej i obywatelskiej.

Losowanie premjowanych książeczek P. K. O.

Dnia 15 stycznia 1934 r. odbyło się w Centrali P. K. O. w Warszawie, 31-sze z szeregu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe. Serii I-ej.

Po zł. 1.000 — otrzymują właściciele następujących książeczek: Nr. 792 3164 4655 5367 6822 8186 9239 9351 11496 12003 13109 17667 19204 21285 22054 22101 23972 24527 26864 28664 31018 31756 32854 33788 37830 38670 43470 44165 45515.

Wylosowana dawniej a niepodjęta książeczka premjowana Nr. 9478 Serii I-ej.

Kradli kwiaty na cmentarzu
Łyczakowskim.

Na cmentarzu Łyczakowskim ujęto wczoraj Teklę Podśadek, żonę znanego złodzieja zam. na Pasiekach Haliickich 46 i Marię Kowanko zam. przy ul. Szpitalnej 10 na kradzieży kwiatów z grobów. Obie złodziejki powędrowały do aresztów.

Zamachowiec w więzieniu.

Wczoraj rano aresztowano w Szezeru pod Lwowem Piotra Borysa z Ostrowca, który onegdaj strzelił z rewolweru w Miejskim Urzędzie Dzielnicy mdo bezrobotnego Staśkowi, raniąc go w kark. Borysa odstawiono do Lwowa. Staśków znajduje się w szpitalu.

Kronika Ziemi Stanisławowskiej.

Poprawa w przemyśle drzewnym woj. stanisławowskiego.

W związku ze zwiększeniem się zapotrzebowania materiałów drzewnych na rynkach zagranicznych, zamówiło szereg firm większe ilości surowca w tartakach na terenie wojew. stanisławowskiego. Wpłynęło to w dużej mierze na poprawę sytuacji w przemyśle drzewnym — po kilkuletnim zastoiu. W bież. miesiącu uruchomiono dla wykonania zamówień cały szereg tartaków

— głównie w miejscowościach położonych w dolinie Prutu. Uruchomione tartaki pracują przez całą dobę na 3 zmiany, zatrudniając liczne rzesze ludności huculskiej, pozostającej do niedawna bez jakiegokolwiek pracy. — Wobec wielkiego popytu podróżował znacznie w ostatnim czasie materiał drzewny.

Uczestnicy raidu „Ralley Automobile Monte Carlo 1934” w Stanisławowie.

Część trasy raidu gwiazdowego do Monte Carlo, t. zw.: „Ralley Automobile Monte Carlo 1934” prowadzi również przez Polskę a m. in. przez teren Województwa stanisławowskiego na trasie: Sniatyn — Kolumbia — Tyśmienica — Stanisławów — Halić — Bursztyn i t. d. — W związku z raidem przejeżdżał w ub. tygodniu przez Stanisławów na 8 cylindrowym Fordzie sportowiec belgijski Blanche, zaś we wto-

rek (16 b. m.) przejeżdżał przez nasze miasto znani kierowcy bracia Jules i Clements Blairie z Brukseli. Ze Stanisławowa wyruszyli oni z trzecim uczestnikiem raidu Julianem Hauptli przez Sniatyn do Czerniowca. Ośmiocylindrowy wóz marki „Pontiac” najnowszej konstrukcji — wywołał wśród stanisławowian olbrzymie zainteresowanie.

Otwarcie skoczni narciarskiej w Worochcie.

Dowiedziemy się, że prace przy budowie skoczni narciarskiej w Worochcie postępują w szybkim tempie naprzód, a skocznia będzie gotowa jeszcze z końcem bież. miesiąca — Otwarcie skoczni nastąpi najprawdopodobniej w pierwszej połowie lutego. W związku z tem odbędzie się w Worochcie wielkie dwudniowe zawody

narciarskie z udziałem wybitnych zawodników zakopiańskich, którzy po mistrzostwach narciarskich w Zakopanem (8—10 lut.) przyjadą do Worochty.

Zawody w Worochcie trwać będą 2 dni, przyczem pierwszego dnia odbędzie się bieg, zaś drugiego dnia skoki.

Wiadomości z Horodenki.

Oplatek wszystkich polskich stowarzyszeń i organizacji w Horodence. Dnia 14. stycznia b. r. w pięknie udekorowanej sali Towarzystwa „Sokół” w Horodence odbyła się uroczystość wspólnego opłatka dla wszystkich polskich organizacji i stowarzyszeń.

Uroczystość zorganizowana została przez zawiązany niedawno Komitet Młodzystwa i zyszyński, w skład którego weszli prezesi wszystkich polskich organizacji.

Nastroj wśród zebranych był wysoce podniosły i partyjczyny. Obecnych było około 300 osób.

Uroczystość zaszczylił swoją obecnością starosta powiatowy, p. Edward Skrzyński, który w przemówieniu swoim podkreślił idee pozytywizmu państwowego.

Ponadto przemawiali: prezes Związku Strzeleckiego dr. Dzisiław Matras, prezes T. S. L. Michał Turczanowicz, oraz imieniem kolonistów polskich, osadnik Charowski, dając wyraz hołdu dla Rządu za pomoc dla rolnictwa.

TEATR IM. MONIUSZKI W STANISŁAWOWIE:

Piątek, 19 b. m., godz. 20: „Za oceanem”, wodewil (premiera).

Sobota, 20 b. m., godz. 3:30: „Tajemnice Mszy św.”.

Sobota, 20 b. m., godz. 20: „Za oceanem”.

Niedziela, 21 b. m., godz. 3:30: „Awantura w raju”.

Niedziela, 21 b. m., godz. 20: „Za oceanem”.

KINOTEATRY W STANISŁAWOWIE:

BELLONA: „Otwarta klatka”.

OLIMPIA: „Pocałunek skazańca” (G. O. Brien).

TON: „Rozkoszne kłopoty” (M. Chevalier).

URANIA: „Obraz majestatu”.

WARSZAWA: „Kawalkada”.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawnijający do nabycia 2-ch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łoziniskiej — Ważny 19. I. 1934.

Wyciąć i przedłożyć w kasie Teatru.

Z ruchu służbowego w DOKP. Ministerstwo Komunikacji mianowało inż. Jana Utkiego z Warszawy, naczelnikiem Wydziału drogowego, a D. K. P. Nowy naczelnik Wydziału obiał już urzędowanie.

LOPP. a Żydzi. LOPP przystępując do wzmocnienia akcji propagandowej na rzecz obrony przeciwzawowej ludności cywilnej naszego Państwa — pragnie dotrzeć do najszerzych warstw ludności, a więc i do społeczeństwa żydowskiego. W myśl po-

„Gwiazdka” dla dzieci. Z inicjatywy Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, urządzono onegdaj dla biednych dzieci w Horodence „Gwiazdke”. Ogółem rozdano około 150 paczek z żywnością.

Posiedzenie Komisji rolniej. Dnia 13 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Wydziału powiatowego posiedzenie Komisji rolniej poświęcone sprawozdaniu instruktora rolnego z działalności za rok 1933. Ponadto przedyskutowano szczegółowo projekt budżetu powiatowego Związku komunalnego w dziale popierania rolnictwa z uwzględnieniem możliwości jakie zarysowują się obecnie w Związku z utworzeniem Izby Rolniczej we Lwowie.

Jakkolwiek ten dział budżetu nie jest po-myślny na daleko idącą rozbudowę dotychczasowych prac, co ze względów finansowych nie jest możliwe, to jednak konsekwentna praca na odcinkach w bieżącym roku wyszczętni — będzie poważnym krokiem naprzód w podniesieniu dobrobytu ludności powiatu horodeńskiego.

wyższych planów zwołuje Wojew. Komitet LOPP. w Stanisławowie najwybitniejszych przedstawicieli społeczeństwa żyd. naszego miasta na pierwsze informacyjne zebranie, które odbędzie się w poniedziałek, dnia 22 stycznia b. r., o godz. 17:30, w sali Rady powiatowej.

Wyniki akcji „Dni Przeciwgruźliczych”. W najbliższych dniach umieszcimy szczegółowe sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Komitetu „Dni Przeciwgruźliczych” z obszernym omówieniem prac poszczególnych sekcji.

Wieczornica w Zw. S. w Stryju. Ku uczczeniu rocznicy Powstania Styczniowego odbędzie się w sobotę, 20 b. m., w świetlicy Zw. Strzel. w Stryju uroczysta wieczornica z bogatym programem muzyczno-wokalnym.

Z statystyki pożarów w Stanisławowie za rok 1933. Wedle zestawienia statystycznego Miejskiej Straży pożarnej — interweniowało ona w r. 1933 w 67 wypadkach pożaru, w tem poza granicami miasta 5 razy. Najwięcej pożarów było pokojowych (24) i kominowych (20), następnie dachowych (7) i piwnicznych (5). Przyczyna wybuchu pożaru była w 19 wypadkach wadliwa budowa, w 19 wypadkach nieostrożne obchodzenie się z ogniem, a w 3 wypadkach podpalenie. W jednym wypadku nastąpiło samozapalenie obiektu.

Zgromadzenie Z. S. w Jezupolu. Onegdaj odbyło się w Jezupolu zgromadzenie Z. S., na którym wybrano zarząd w następującym składzie: Aleksander Jacyszyn (prezes); Ignacy Mazak (wicepr.); Kłotylda Sierpowska (ref. Wychowania Obywat.) oraz Fryderyk Kolty, Antoni Magnowski i M. Suszyński (członkowie wydziału).

Uniewinnienie „adwokata”. W dniu wczorajszym odbyła się przed trybunałem karnym sądu stanisławowskiego, rozprawa przeciw adwokatowi mgr. St. Jonasowi, oskarżonemu o zacieranie śladów przestępstwa i utrudnianie śledztwa. W wyniku

Przewozy lotnicze w grudniu.

Samoloty Polskich Linij Lotniczych „Lot” kursowały w grudniu na wszystkich liniach przewidzianych rozkładem. W 272 lotach samoloty przebyły dystans 66.425 km. i przewiozły 424 pasażerów, 3.817 kg. bagażu, 10.104 kg. towarów, 972 kg. poczty i 786 kg. gazet.

W bieżącym miesiącu polskie linie lotnicze utrzymują komunikację codzienną (nie wyłączając niedziel) na liniach Warszawa-Kraków-Warszawa i Warszawa-Lwów-Warszawa; w poniedziałki, środy i piątki na liniach Warszawa-

Poznań-Warszawa, oraz Katowice-Kraków-Bрно-Wiedeń i z powrotem; we wtorki, czwartki i soboty na liniach Warszawa-Gdańsk, Gdynia-Warszawa i Warszawa-Katowice-Warszawa; w poniedziałki Lwów-Czerniowce-Bukareszt, w czwartki Bukareszt-Czerniowce-Lwów. Kajuty samolotów są ogrzewane. Ponadto osoby bardziej wrażliwe na zimno mogą w biurach P. L. L. „Lot” wynajmować za drobną opłatą pledy na czas podróży.

—o—

Jazzband w operze warszawskiej.

Donoszą z Warszawy: „Jazzband Murzyn i Kobiety” (Johnny spielt auf), głośna na obu półkuliach opera znanego kompozytora wiedeńskiego, Ernesta Krenka, która przed kilku laty wywołała wielkie zainteresowanie i namiętne spory między starszą a młodszą generacją, ze względu na charakter muzyki operowej, operetkowej i rewolucyjnej oraz oryginalne libretto, będzie najbliższą premierą w Operze. W Polsce opera ta nie była dotychczas grana ze względu na wielkie trudności techniczne oraz znaczne koszty. Obecnie Dyrekcja Opery Warszawskiej, przewyciężywszy wszystkie te trudności, wystawia operę tę pod dyktando kapelmistrza Berdiajewa oraz w reżyserii i inscenizacji za-

proszanego reżysera Fr. Freszla i w tłumaczeniu J. Popiela.

Opera składa się z 11-tu obrazów, które na wzór obrazów filmowych następują jeden po drugim. W jednym obrazie akcja dzieje się w pedzącym samochodzie, w innym znowu obrazie na dworcu kolejowym podczas nadejścia i odejścia pociągu i t. p.

W pracowniach teatralnych pod kierunkiem artysty malarza p. Jarockiego wre gorączkowa praca nad przygotowaniem nowych dekoracji i kostiumów. Poza stałym zespołem operowym biorą udział bardzo liczni statyści. Premiera w pierwszych dniach lutego.

Legenda o Mitrydacie a wiedza dzisiejsza.

O królu Mitrydacie mówi legenda, że nie miał się go żadne truciźny. Obawiając się zatrucia przez zawistnych mu książąt uciekł się Mitrydates do immunizacji i przyjmował wszystkie znane wówczas truciźnie, poczynając od małych dawek a kończąc a większych. Tak mówi legenda historyczna.

Życie prześwietlone promieniem wiedzy ludzkiej wskazuje nam dzisiaj istotne przykłady podobnej odporności na jady i toksyny. W Paryskiej Akademii Nauk referowano fakt następujący: kilku świstakom zaszczerpiono zarazki dżumy. Szczepienie odbyło się jednak na krótko przed terminem zapadnięcia zwierzątek w długi sen zimowy. I oto świstaki pograżyły w nich zarazki straszliwej choroby. Miesiąc za miesiącem przechodził a świstaki spały wciąż „zdrowym” snem sprawiedliwych. Aż wreszcie nadeszła wiosna i zwierzątka przebudziły się. Teraz wybuchła dżuma w ich organizmie dżuma. W ciągu dwóch dni skosiła choroba wszystkich świstaki. We śnie głębokim pograżone przespały więc zwierzątka swoją chorobę. Sen trzymał straż na nim.

Że sen w tym wypadku jak i w innych odgrywa rolę środka ochronnego i uzdrawiającego, mówi nie tylko natura ale i wiedza współczesna. Z tego też

względem stosuje się sztuczne środki, aby sprowadzić głęboki i długi sen u chorych na płucę. W wypadkach podobnych działają zbawienne nie środki nasenne, oczywiście, nie tarkotyki, lecz sam sen który one sprowadzają. W czasie snu w organizmie zaatakowanym przez chorobę, zaczynają działać bardzo energicznie własne siły obronne organizmu i one to, ich działanie podważa ofensywę choroby. W klinice wiedeńskiej zaobserwowano np. fakt taki, iż przy stosowaniu preparatów zawierających mekarjusz, chorzy zapadali często na zapalenie kiszek, wykazywali oznaki zatrucia. Tymczasem wszystkie te skutki ujemne kuracji merkurjum zniknęły bez śladu, o ile chorzy otrzymywali jednocześnie spore dawki środków nasennych i zapadali w głęboki sen. W ten sposób stwierdzono niewątpliwie a oczywisty związek między snem a immunizacją organizmu; sen chroni zatem organizm przed zatruciem zarazkami i jadami.

KRAWAT

do każdego ubrania dobierzesz sobie w specjalnym magazynie

RECORD CRAVATES

Akademicka 7 (Gmach Sprechera) 57

przewodu sądowego trybunał pod przew. wicepr. s. o. dr. Cysarza — ferował wyrok uwalniający. Wotowali s. s. o. Markiewicz i Chmielewski, oskarżał prok. Ley, bronił zaś adwokat dr. Rydet.

Drzewko w „Rodzinie Urzędniczej”

Ub. niedzieli odbyło się z inicjatywy powojewódziny Jagodzińskiej, przew. zarządu wojew. stow. „Rodzina Urzędnicza” — w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego drzewko dla dzieci niższych funkcjonariuszy tej. Urzędów państwowych — Do zebranych przemówił p. wojewódzina Jagodzińska, poczem dzieci odśpiewały szereg koled. Na zakończenie uroczystości około 100 dzieci zostało obdarowanych drobnymi upominkami.

Hodowla bydła w powiecie stanisławowskim.

W ub. tygodniu rozpoczął Tymcz. Wydział Powiatowy w Stanisławowie pokazowe żywienie krów w kole hodo-

wlanym bydła w Czerniejowie. Do pokazowego żywienia użyto 3 krowy, które będą przez 37 dni według ustalonych norm, racjonalnie żywione. Celem pokazowego żywienia, jest nauczenie rolników, jak należy karmić bydło, by mimo niskich cen — osiągnąć odpowiedni dochód.

Oszust w roli studenta.

W kilku miejscowościach doliny Prutu, grasował w ostatnich dniach pewien osobnik, który odwiedzając zamożniejsze domy, przedstawiał się za studenta Politechniki warszawskiej, znajdującego się na naprawie aparatów radiowych i kradł co mu tylko w ręce wpadało.

Wskutek licznych doniesień poszkodowanych sprawa zajęła się policja — która złodzieja aresztowała. Okazał się nim niejaki Dawid Bodański z Warszawy, znany międzynarodowy złodziej, ścigany listami gończymi przez 7 sądów. Odstawiono go do więzienia.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Na przełomie idei i ustrojów społecznych i państwowych.

Coraz bardziej usuwają się w cień hasła rewolucji francuskiej hasła, które na plan pierwszy wysuwały jednostkę i jej indywidualizm.

Po wojnie światowej następuje stopniowa przebudowa społeczna i ustrojowa państw Europy.

Indywidualizm jednostki podporządkowuje się twardemu imperatywowi do bra państwa.

Następuje stopniowe, ale coraz głębsze przewartościowanie idei, przebudowa psychiki społeczeństwa.

Dowodem tego ustroje państw ościenych, jak: Rosja Sowiecka, Włochy, czy Niemcy. Chwieje się w swych posadach i wybujały parlamentaryzm francuski. Twarda szkoła życia współczesnego, twardsza jeszcze w związku z trwającym kryzysem ekonomicznym, kształtuje nowy typ człowieka.

Praca — przedstawiona w Starym Testamencie jako kara za grzech pierwszych rodziców, staje się coraz bardziej przedmiotem pożądań, staje się szczytem pragnień dla wielu milionów rozsiadanych po świecie bezrobotnych.

Młode pokolenie wchodzące dziś w życie ma o wiele więcej przeszkód do zwalczania niż miały ich pokolenia poprzednie. Z chaosu zagadnień idei i problemów wyłania się nowy światopogląd, rodzi się nowe pokolenie ludzi, o nowej zupełnej konstrukcji psychicznej.

Świat cały przedstawia obraz wielkiego kotła, w którym warzą jakieś tajemnicze preparaty wielcy „kucharze” tego świata.

Dla mocnych jedynie psychicznie i fizycznie społeczeństw będzie miejsce w przyszłości. Nie jednostka — nawet najgenialniejsza — ale zbiorowa siła społeczeństw decydować będzie w przyszłej konstelacji organizmów państwowych. Jednostka staje się już dziś, coraz bardziej, jeno drobną śrubką w wielkiej maszynie, której na imię „państwo”.

Rzecz zrozumiała, że w takim ukształtowaniu się stosunków społecznych na sentymentalizm z epoki romantyzmu zabraknie miejsca. Człowiek będzie musiał stać się doskonałą, precyzyjnie działającą maszyną, o stalowych nerwach, o wyostrozonym zmyśle orientacji.

Objawy tego spotykamy na każdym kroku. Z temi ewentualnościami liczyć się trzeba poważnie. Pokolenie stojące dziś u kresu swego życia — to ostatni może romantycy, ostatni czciciele hasła wielkiej rewolucji francuskiej. Stąd w duszach ich rodzi się rozdźwięk, graniczący częstokroć z pesymizmem.

Twarda szkoła życia kształtuje mocne charaktery. Twarda szkoła życia przechodzi młodzież dzisiejsza; część z niej zakumieci się w niej może, ale reszta wyjdzie zahartowana do walki o prawo istnienia, o prawo do stanowienia o przyszłości społeczeństw i państw.

W przebudowie psychiki obywatela i ustroju państwowego Rzeczpospolita Polska kroczy własną drogą.

Wnieiony został do Sejmu nowy projekt Konstytucji polskiej — Konstytucji, która wysoko stawia godność obywatela — członka organizmu państwowego, kładąc na niego „obowiązek wznagania wysiłkiem własnym siły i powagi Państwa. Za spełnienie tego obowiązku odpowiada obywatel przed potomnością swoim honorem i swoim imieniem”.

A dalej mówi projekt, że „twórczość jednostek jest dźwignią życia zbiorowego. Wartością tego wysiłku i zasług obywatela mierzone będą jego uprawnienia do wpływania na sprawy publiczne. Ani pochodzenie, ani płeć, ani narodowość nie mogą być powodem ograniczenia tych uprawnień”. Projekt Konstytucji podkreśla wagę pracy mło-

wię: „Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej”.

Zaznaczając że „Państwo Polskie jest wspólnym dobrem wszystkich obywateli”, równocześnie stwierdza krótko ale dobitnie, że „żadne działanie nie może stać się w sprzeczności z celami Państwa”.

Czyniąc normującym zbiorowe życie obywateli jest Państwo, które zapewnia społeczeństwu swobodny rozwój, a gdy tego dobro powszechne wymaga, nadaje kierunek i normuje jego warunki. A dalej „Państwo dąży do zespolenia wszystkich obywateli w harmonijnym współdziałaniu na rzecz dobra zbiorowego”.

W kilku przytoczonych tu wyjątkach projektu Konstytucji widniwy nie jako zasady nowego pojęcia demokracji, odmiennego od demokracji dzisiejszej. Demokrację tę przyszłość określa uzasadnienie też konstytucyjnych następująco:

„Zamiast hołdowania zasadzie równości ku dołowi, odbywać się będzie równanie ku górze, z zachowaniem oczywiście dla wszystkich równych szans w dążeniu do osiągnięcia tego celu wówczas demokracja stanie się czynnikiem twórczym w Państwie i uda się w demokrację wlać nowa treść”.

Jak widzimy, nowy projekt daje moż-

ność każdemu obywatelowi Państwa stawianie do szlachetnego startu o państwę pierwszeństwa obywatelskiego, o zdobywanie miana obywatela przodującego w Państwie — nie urodzeniem, czy majątkiem, ale zasługami.

Organizacja Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, która na sztandarze swym wypisała hasło „Państwo ponad wszystkim” stać się winna i stanie się niezawodnie tą wielką szkołą wychowawczą, w której wychowywać się będą przyszłe pokolenia obywateli-przodowników.

Praca dla Państwa — to nasze zwołanie — kształtuje i kształtować będzie pokolenia kobiece na typ obywateli, poczuwających się do współodpowiedzialności za losy Państwa poczuwających się do obowiązku wnoszenia coraz potężniejszego gmachu państwowego, obywateli, na które Państwo w każdej potrzebie liczyć będzie mogło.

Tego rodzaju tylko typy w organizacji naszej istnieć będą mogły, dla innych zbraknie miejsca — zostaną one silą faktu wytracone poza orbitę, gdyż nie będą mogły swym krokiem marudnym nadążyć rozmachowi poczynani i wartkiemu rytmowi pracy.

M. Bednarska.

Działalność Zrzeszenia Powiatowego Z. P. O. K. w Tarnopolu.

Zrzeszenie Powiatowe w Tarnopolu zostało zorganizowane na zebraniu dnia 1 kwietnia 1933. Do Zrzeszenia należą Oddziały ZPOK znajdujące się na terenie powiatu tarnopolskiego, a więc: Mikulifice, Zagrobel, Bałkowie, Gaie Wielkie, Kutkowie, Ładyczyn, Smykowie.

Na czele Zrzeszenia stoi p. Stoffelowa Zofia — wiele pracy również poświęcała Zrzeszeniu p. Grabowska Janina, Chmielecka Maria oraz Myszkówna Helena, wyjeżdżając na teren powiatu do Oddziałów ZPOK w razie potrzeby.

Oddział Mikulifice powstał z inicjatywy p. Stoffelowej dnia 9 kwietnia 1933. Przewodniczącą Oddziału została p. Roguska Zofia. Oddział prowadzi z ramienia Referatu Wychowania Obywatelskiego świetlicę dla młodzieży Świetlica ta opiekuje się p. Czekajowska M. Z ramienia tegoż Referatu powstał Komitet Kobiec, który prowadzi akcje wyborczą do samorządu Na zebranie ogólne zwołane 19 listopada 1933 przybyła z Tarnopola p. posł. Bałabanówna, która wygłosiła referat „Rola kobiet w samorządzie”.

Referat Wytwórczości prowadził 6-tygodniowy kurs kroju i szycia dla swych członkiń. Kurs ten zakończono wystawą robót i przedstawieniem. Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem dopomagał i opiekował się w czasie ferii letnich dziećmi d. 6 tygodni Referat Spraw Kobięcych opiekuje się ubogimi starszami, wstydzącymi się żebrać i udziela im zapomóg. Referat finansowy urządzał duże zabawy na wiosnę i w jesieni celem przysporzenia funduszy Oddziałowi.

Oddział Zagrobel (przedmieście Tarnopola) Oddział powstał w październiku r. 1932 z inicjatywy p. Stoffelowej Zofii. Przewodniczącą była w początkach p. Szablówna Maria, a po jej śmierci obierała przewodniczącą p. Blachowska Elżbieta. Najbardziej czynny jest w Zagrobeli Referat Wytwórczości: zorganizował on dwa kursy: 3-dniowy kurs gotowania, w którym wzięło udział 30 członkiń i miesięczny kurs kroju i szycia, w którym wzięło udział 24 członkiń, a który zakończono wystawą robót. Referat Opieki nad Matką i Dzieckiem prowadził półkolonie dla 40 dzieci, oraz świetlicę dla młodzieży szkolnej. Referat Wychowania Obywatelskiego prowadzi zebrania, na które przyjeżdżają często członkinie Zarządu Zrzeszenia Powiatowego, celem wygłoszenia referatu, lub omówienia spraw organizacyjnych. Referaty wygłaszane są na tematy związane z wychowaniem dzieci, lub wyjaśniające aktualne zagadnienia polityczne. W okresie świąt Wielkanocnych odbyło się wspólnie Świecone dla członkiń. Referat Finansowy przyspa-

ra funduszy na prowadzenie pewnych prac. I tak Oddział w Zagrobeli urządzał w roku sprawozdawczym 3 imprezy dochodowe.

Oddział Bałkowie powstał z inicjatywy p. Stoffelowej 29 marca 1933. Przewodniczącą została wybrana p. Pułka Franciszka. Oddział ten będąc Oddziałem wiejskim prowadzi prace związane z życiem kobiet wiejskich. Na zebraniach, które odbywają się co dwa tygodnie prowadzi się pogadanki na tematy gospodarcze. Ogółem zebrań takich było 14. Pogadanki te prowadzone są przez p. H. Małachowską oraz członkinie Zarządu Zrzeszenia Powiatowego z Tarnopola. Na zebraniach tych czytane są gazetki pt. „Prosta Droga” i „Gazetka rolnicza”. Na wiosnę odbył się staraniem Zrzeszenia Powiatowego 3-dniowy kurs gotowania zakończony uroczystym Świeconem w sali Domu Ludowego. Prócz tego Zrzeszenie Powiatowe prowadzi w Bałkowcach konkurs chowu drobiu i uprawy cebuli. Konkursistkami są członkinie ZPOK. Przystąpiły one do powiatowego przysposobienia rolniczego. Prace te prowadzi instruktorka rolnicza ZPOK.

Oddział w Gałach Wielkich powstał z inicjatywy posł. Bałabanówny Marii dnia 22 stycznia 1933. Przewodniczącą została wybrana p. Kowalska Maria. Oddział ten jest Oddziałem wiejskim i prowadzi prace związane z życiem gospodarczym na wsi. Z ramienia Zrzeszenia Powiatowego zorganizowano w Gałach Wielkich 3-dniowy kurs gotowania, oraz zainicjowano konkurs ogródków warzywnych. Konkursistkami są członkinie ZPOK i przystąpiły do powiatowego przysposobienia rolniczego. Prace te prowadzi instruktorka rolnicza Z. P. O. K. W okresie sprawozdawczym odbyło się 15 zebrań, z tego 10 w obecności członkiń Zarządu Zrzeszenia Pow. ZPOK.

Z ramienia Referatu Opieki nad Dzieckiem i Matką urządzał Oddział choinkę dla najbardziej potrzebujących dzieci, na której 20 dzieci zostało obdarowanych ciepłą odzieżą i ubraniami. Oddział subskrybował Pożyczkę Narodową i wpłacił swój udział w wysokości 50 zł. W celu zdobycia funduszy na prowadzenie swych prac, Oddział urządzał dwie imprezy dochodowe.

Oddział w Ładyczynie powstał z inicjatywy p. Stoffelowej Zofii. Przewodniczącą została wybrana p. Kluczykowska Maria. W czasie ferii letnich prowadzono dzieci-niec dla 20 dzieci.

Oddział w Kutkowcach powstał z inicjatywy p. Stoffelowej Zofii. Przewodniczącą została wybrana p. Temlakowa Maria. Członkinie przystąpiły do zorganizowania konkursu ogródków warzywnych, prowadzonych przez instruktorkę rolniczą ZPOK. Oddział w Smykowcach, założony zo-

stał przez p. Stoffelową Zofię. Przewodniczącą Oddziału jest p. Zwarycz Maria. Oddział przeprowadził 3-dniowy kurs gotowania i zorganizował konkurs ogródków warzywnych.

Kurs świetlicowy.

W dniach od 21 do 27 stycznia b. r. włącznie urządza Zarząd Zrzeszenia Wojewódzkiego Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet we Lwowie dla swych członkiń 7-dniowy kurs świetlicowy.

Na kursie tym będą poruszane następujące zagadnienia:

I. Zagadnienia ogólne: 1) Zagadnienia polityki wewnętrznej Państwa Polskiego ze szczególnym uwzględnieniem polityki społecznej, 2) zagadnienia polityki zagranicznej Państwa Polskiego, 3) Sytuacja gospodarcza Polski na tle sytuacji światowej, 4) Opieka społeczna w Polsce, 5) Fundusz Pracy — jego cele i zadania, 6) Skutki psychiczne i społeczne bezrobocia, 7) Formy pomocy kulturalno - społecznej dla bezrobotnych, 8) Psychologia wieku młodzieńczego i dorosłych, 9) Konieczność poznania środowiska i metody poznawania, 10) Świetlica w zastosowaniu do potrzeb bezrobotnych, 11) Świetlica Z. P. O. K. — ich organizacja, 12) Formy pracy na terenie świetlicy, 13) Czytelnictwo na terenie świetlicy, 14) Organizacje młodzieżowe, 15) Organizacje zawodowe.

II. Wychowanie obywatelskie na terenie świetlicy: 1) Ogólne wytyczne wychowania obywatelskiego na terenie świetlicy, 2) Ułożenie programu wychowania obywatelskiego na terenie świetlicy, 3) Jak realizować program wychowania obywatelskiego na terenie świetlicy.

III. Zajęcia praktyczne: 1) Prowadzenie chóru na terenie świetlicy, 2) Inszenizacja i teatr świetlicowy, 3) Zdobnictwo na terenie świetlicy, 4) Sport i wychowanie fizyczne na terenie świetlicy. W czasie kursu zorganizowane

Oplątek w lwowskim oddz. Z. P. O. K.

Wyrazem rozwiniętego życia towarzyskiego Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie był tradycyjny oplątek, który odbył się w ubiegłym poniedziałek we własnym lokalu przy pl. Bernardyński 2. Do licznie zgromadzonych członkiń przemówiła przewodnicząca oddziału lwowskiego dr. Maria Chelińska, składając obecnym życzenia, poczem członkinie zasiadły do wspólnej skromnej wiecezki, urozmaiconej pogawędką towarzyską i śpiewaniem kolęd.

Tragiczny zgon gubernatora gen. Indochin.



Gubernator generalny Indochin Pasquier zginął w katastrofie samolotu „Emeraude”.

Program radiowy.

Piątek, 19 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Koncert orkiestry salowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 12:30: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12:36: Dalszy ciąg orkiestry salowej. 12:55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—15:25: 15:25: Płyta. 15:30: Tr. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Koncert orkiestry ludowej Adama Strömberga. 16:40: „Wśród książek” — omówienie ostatnich wydań. 16:55: Trans. z Warszawy. Duety wokalne w wyk. Romany Lilian (sopran) i Berty Bragińskiej (msopr.). 17:20: „Śladem wielkiego śpiewaka” (Adam Didur) — płyty. — Reportaż muzyczny p. Celiny Nahlík. 17:50: Nauka stenografii przez radjo — przeprowadzi dr. Maksymilian Meuse, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Trans. z Warszawy. Odczyt dla nauczycieli: „Nauki czystej na polu literatury i sztuki” — wygł. p. Józef Czechowicz. 18:20: Trans. z Warszawy. Audycja karnawałowa p. t.: „Na herbatce tańczącej”. 19: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów. 19:05: Rozmaitości. 19:20: Komunikat Lw. Dyrekcji Kolejowej. 19:25: Trans. z Warszawy. Feljton aktualny. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:43: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: „Silva Rerum”. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna prof. Stanisława Niemińskiego. 20:15: Trans. z Warszawy. XV. koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. dyr. Adama Soltysa i Henryka Czaplińskiego (skrzypce). W przerwie trans. z Warszawy (około godz. 21): „Odrodzenie Fredry” — wygł. Tadeusz Boy-Żeleński. Feljton literacki. 22:40: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kawiarni „Adria”. Orkiestra Landowskiego i Pewnego. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Muzyka popularna i lekka (płyty).

Sobota, 20 stycznia.

Lwów. Godz. 7—8: Audycja poranna. 8—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny prze-

gląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bieżący i komunikaty. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Koncert orkiestry salowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 12:30: Trans. z Warszawy. Wiadomości meteor. 12:36: Dalszy ciąg orkiestry salowej. 12:55: Trans. z Warszawy. Dziennik południowy. 13—15:25: 15:25: Płyta. 15:30: Tr. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15:40: Trans. z Warszawy. Skrzynka strzelecka. 15:55: Chwilka Ligi Morskiej i Kolonialnej. 16: Audycja dla chorych, w opr. ks. kapelana Michała Rekasa i koncert orkiestry salowej p. Tadeusza Seredyńskiego. 16:30: Audycja dla drużyny harcerskiej im. Pol. Radia w Glince na Polesiu. 16:40: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs średni). Lektor p. Lucien Roquigny. 16:55: Trans. z Warszawy. Sonaty L. van Beethovena w wyk. Ireny Dubickiej (skrzypce) i Józefa Turczyńskiego (fortepian). 17:50: Komunikat VI. Okręgu Związku Strzeleckiego i płyty. 18: Transmisja z Warszawy. Reportaż. 18:20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki żydowskiej w wyk. chóru Wielkiej Synagogi warszawskiej im. Nożyka pod dyr. Dawidowicza z udziałem nadkantor Gerszona Sioty. 19: Odczytanie programu na dzień następny. 19:03: „Na froncie filmowym” — wygł. mgr. Bol. Lewicki. 19:15: Rozmaitości. 19:25: Trans. z Warszawy. Recytacje poezji. 19:40: Wiadomości sportowe. 19:43: Lokalne wiadomości sportowe. 19:47: Tr. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 19:55: „Silva Rerum”. 20: Trans. z Warszawy. Nastroje zimowe — wieczór melodii i piosenek o zimie — w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota z udziałem solisty. 21: Trans. z Warszawy. Skrzynka pocztowa, techniczna, korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkiel. 21:15: Przerwa. 21:20: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Maryli Jonasówny. 22: Trans. z Warszawy. Odczyt w języku ukraińskim p. t.: „Ukraińskie słowo drukowane” — wygł. prof. Uniwersytetu Warsz. A. Łotocki. 22:15: Muzyka z płyt. 23: Komunikaty. 23:05—24: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna z kaw. „Italia”. orkiestra Arkadii i Flato.

Notowania giełdowe.

Notowania lwów. giełdy zbożowej z dnia 18 stycznia.

Za 100 kg. loco stacja nadawania paritas 200 km.	złotych	
	od	do
pszenica dworska	19.25	19.30
pszenica zbiorowa	17.75	18.—
żyto jednolite	13.75	14.—
żyto zbiorowe	13.—	13.25
jęczmień browarowy	—	—
— przemysłowy	10.25	10.50
owies dworski	9.25	9.50
owies dworski niezadusz.	10.50	10.75
— zbiorowy	7.50	8.—
kukurudza krajowa	—	—

Za 100 kg. loco wagon Lwów towar przewoźniczej woj. lwów. na wschód od Lwowa	złotych	
	od	do
pszenica dworska	21.—	21.25
— zbiorowa	19.25	19.50
żyto jednolite	15.10	15.25
— zbiorowe	14.75	15.—
jęczmień przemysłowy	11.25	11.50
owies dworski niezadusz.	11.50	11.75
mąka pszenna luksusowa	36.50	38.—
mąka pszenna 50%	34.—	35.50
mąka pszenna 60%	33.—	34.—
mąka żytnia 50%	26.50	27.—
mąka żytnia 65%	25.—	25.50
mąka żytnia siłkowa	15.—	16.—
otrępy żytnie	8.—	8.25
otrępy pszenne	9.75	10.—

Na giełdzie obroty w życie i mace po cenach w ramach notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Inne kursy niezmiennione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 18 stycznia. (Sz)

Dewizy (transakcje):

Berlin 1075 Londyn 2783, Paryż 3491, Szwajcaria 17208.

Dolar gotówkowy 548, dolar złoty 897, rubel złoty 46350.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 4050, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 5663, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 10525, 4 proc. państw. pożyczka premij. dolarowa 5070, 5 proc. pożyczka konwersyjna 5450, 5 proc. pożyczka kolejowa 4975, 6 proc. pożyczka dolarowa 60 Bank Polski 85.

**SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
W BYTOMIU**

Kronika sportowa.

WARSZAWIANKA — LEGIA 2:1.

W poniedziałek wieczorem na boisku Legii odbył się mecz między Legią a Warszawianką. Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Warszawianki w stosunku 2:1 (0:1, 0:0, 2:0). Jedyną bramkę dla Legii strzelił Głowacki, dla Warszawianki Przedpełski i Michalski. Sędziował dobrze p. Makowski. Widzów 600.

A. Z. S. POGON.

Zawody rewanżowe o mistrzostwo Polski odbędą się dnia 21 stycznia, o godz. 19:30 (punktualnie) na torze „Ośrodek” przy ul. Jabłonowskich. Bilety w przedsprzedaży w cenie 1 zł do nabycia w „Maratonie” i aptece Stenzla, przy kasie 159. A. Z. S. zjeżdża w najbliższym składzie ze Stogowskim, Ludwiczakiem i Warmińskim na czele.

**BIEGER RUUD NADWYRŻYŁ
SOBIE KRĘGOSŁUP.**

Z Innsbrucka donoszą, że Norweg, mistrz świata Birger Ruud, który brał udział w zawodach narciarskich w Hall w Tyrolu, upadł w czasie skoku tak nieszcześliwie, że nadwyrzył sobie kręgosłup. Ruud będzie musiał przez dłuższy czas wycofać się z życia sportowego.

NIE WOLNO GRAĆ Z LEGIĄ.

Zarząd Warsz. Okr. Związku Hokeja na Lodzie wydał zarządzenie, wzbraniające stołecznym drużynom hokejowym rozgrywania meczów z Legią stołeczną.

Zakaz ten spowodowany został nieuregulowaniem zobowiązań finansowych Legii wobec Związku oraz ignorowaniem zarządzeń Związku.

OGŁOSZENIA

K O Ż N E

PRZEPISUJĘ NA MASZYNIE

35 groszy stronica. Boimów 18/II, Goldstein. 96

ZNANA

w Warszawie i Lwowie pierwszorzędna pracownia sukien i kostiumów — firma Helena Warchałówna, Lwów, Kochanowskiego 10. Ceny kryzysowe 94

OKAZJA!

Sprzedam gabinet męski, Klub skórzany, Jadalnię orzechową, Sypialnię mahoniową, Tapczany, Biurka amerykań., Serwantkę, Dywany perskie, Kasę pancerną, Meble antyczne, Kilimy, Fotele pojedyncze, obrazy słynnych malarzy.

DOM SZTUKI, Fredry 1

Telefon 84-78. 56

Przyczyny wzrostu zapasu złota w Banku Polskim.

W ostatnich dekadach sprawozdańch Banku Polskiego, zwraca uwagę dość poważny wzrost zapasu złota: wzrost ten wyniósł w drugiej dekadzie grudnia 434 tys. zł., w trzeciej dekadzie grudnia przeszło 700 tys. zł., w pierwszej dekadzie stycznia 843 tys. zł.

Wzrost zapasu złota tłumaczy się dalszą likwidacją tezauryzacji złota, spowodowaną stopniowym spadkiem ceny monet złotych aż do granic pary-

tetu. Przedtem istniało pewne agio, które występowało nie tylko w Polsce, lecz i zagranicą. W ostatnich dwóch latach a zwłaszcza w 1932 r., import monet złotych do Polski był dość poważny. Obecnie w związku z ogólnym zmniejszeniem się pędu do tezauryzacji oraz m. in. wzrostem kursu papierów procentowych i wzrastającą atrakcyjnością operacji temi papierami, następuje wyzbywanie się złota.

— o —

EDWARD PEISSON. NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

Mgła zdawała się pędzić na ich spotkanie jak widmo, w oszalałym jakimś pośpiechu. Bezwiednie myśleli o tych istotach co spały tam, pod ich stopami i o tych ludziach co czuwali, wytraceni ze snu rykiem alarmowej syreny, odmierzających minuty tak hałaśliwie, niemiłosiernie i oznajmiających o tem wszystkim, którzy obdarzali ich bezgranicznym zaufaniem. Patrząc w kierunku północy, czuli całą potworną grozę lodowców, a ku południowi rysowała się ich oczom droga wybawienia.

Potem odbyło się wszystko tak, jak Herwick opowiedział Simonowi.

W ciemnościach, pomiędzy strzemiem mgły, zarysowało się coś bardziej skomplikowanego, coś co miało pewien kształt, jakgdyby mgła skrzypiała w pewnym określonym miejscu. Można by przypuścić, że zbliża się jakiś duch potężnych rozmiarów, lecz dla marynarza nie istnieją duchy, zwłaszcza wtedy, kiedy czuwa na mostku. Herwick i Davies jednocześnie podnieśli lornetki do oczu i w szklach ich zwiód ten powiększył się i sprecyzował.

— Lodowiec, z przodu nawprost. Majtek stojący na straży, umieszczono

ny dość nisko, niemógł dojrzeć lodowca.

— Zwrot wstecz, — krzyknął Herwick, — rzucając się pędem do telefonu. Po drodze zderzył się z Daviesem i na manetce aparatu ręce ich spotkały się. Herwick ustąpił miejsca zwierchni kowi. Ten zakomenderował „w tył zwrot” i bezpośrednio potem przekazał do maszyn rozkaz zamknięcia klapy izolacyjnej Nr. 1.

Powrócił na mostek, gdzie Haynes tkwił bez ruchu i pochwycił rekoma poręcz, napinając mięśnie tak, jakby było w ich mocy powstrzymać w pędzie potężną masę statku. Czekali, w miedziastym napięciu i jednakowym w wszystkich skurczu lęku, momentu zatrzymania się statku i chwili zderzenia się.

Ciemności jakby zrzędyły, rozjaśniły się. Kontury lodowca stały się wyraźne.

Gwiazda Mórza gwałtownie powstrzymywana w rozpędzie, zdawała się pod ich stopami wyrastać do rozmiarów monstrualnych. Pojęcie czasu zatrzaśnięto wszelkie realne znaczenie, tylko potężne jakieś wahadło, zawieszane w przestrzeni, wybijało miarowo sekundy, wraz z rytmem uderzeń ich serc i obrotów śruby do chwili, aż zaczęła pracować w kierunku wstecznym.

Nie pozostało wtedy nic więcej poza lodowcem, dziobem okrętu i temi ich

szczęściu dłońmi zaciśniętymi aż do bólu, w bezradnym wysiłku. Zderzeniu towarzyszył zgrzyt miedzianego lodu i szum gwałtownego wiru, powstałego z przodu, w miejscu zetknięcia się dwóch mas. Całe szczęście że śruba pracująca w odrobnym kierunku zahamowała rozpęd i złagodziła impet zderzenia.

W tej samej chwili Grayson sygnalizował że klapa Nr. 1 została zamknięta.

„Po rozejściu się trzech poręczników w rozmaitych kierunkach. Davies pozostał sam ze sternikiem, który nie puszczał koła steru, jakgdyby Gwiazda Mórza mogła dalej płynąć normalnie. Rozkazał mu zawiesić na omasztowaniu, obowiązujący sygnał świetlny, uświadamiający mijające ich okręty, że tu stoi uszkodzony statek oraz zastrzegł, żeby nie opuszczał pod żadnym pozorem pomostu i pilnował porządku na przodzie statku, skąd dochodził już stłumiony gwar głosów i migały błyski ręcznych latarek elektrycznych.

Haynes należał do typu ludzi miłośnych, którzy w warunkach normalnych uchodzą za przeciętnych, lecz których wyższość uświadamia się dopiero w sytuacjach niezwykłych.

Od samego rana był jakiś niespokojny, jak gdyby czekał na decydujący moment, w którym musiałby przystąpić do działania. Przez parę se-

kund po zderzeniu pozostał niezdecydowany i oszołomiony. Ogarnął go taki sam bezwład chwilowy jak Daviesa i Herwicka (tylko że tamtych niepozba- wilo to zdolności czynu na widok tej potężnej bryły lodowej. Każdym normem odmierzając boleśnie, jedna za drugą sekundy, poprzedzające zderzenie. Rzuciło go ono gwałtownie wprzód, nie wiedząc czego się czepia rękami, ani gdzie stawia nogi, popędził po schodkach i wpadł na pokład, w najwyższym napięciu nerwów, tak szybko, że dopadł do drzwi posterunku i sypialni matków, leżących obok siebie w tej samej chwili, gdy ci, zaskoczeni nieoczekiwanym wstrząsem, ukazali swe potargane głowy i oczy nawpółsklejone snem. W paru łaskawych słowach zaznajomił ich z sytuacją, zgrupował koło siebie i poprowadził ku przodowi.

Wśród ludzi, wypadek ten nie wywołał nadmiernego zdziwienia. Jeden z ich grona układając się do snu, wyrzucił głośno mrużące ich wszystkich uśmiechy niepokoju:

— To ci psi czas, akurat odpowiadni, żeby jakiś szkuner galantnie przepo- łować, lub samym nos rozwałić o lodowiec.

Najbliższy sąsiad jego poparł go jeszcze:

— Zdale się, że raczej możemy spodziewać się tego, niż zapowiedzianego miliona! (C. d. n.)